J. Romanienko: widzę pół świata

Ziemia oglądana z kosmosu

Zdjęć naszej planety, wykonanych z bliskich i z odległych orbit zebrało się już zapewne dziesiątki tysięcy. Od momentu, kiedy **Herman Titow** uzyskał pierwszy kadr, fotografowanie z kosmosu stało się jedną z ważniejszych metod badań kosmicznych. Nie sposób wyobrazić sobie dziś naukowego bagażu stacji czy statku bez aparatury do fotografowania Ziemi.

Znajduje się ona również na pokładzie kompleksu kosmicznego „Salut-6" — „Sojuz-27". Współpraca ze specjalistami na Ziemi umożliwia kosmonautom wybieranie najlepszych warunków dla dokonywania zdjęć.

Jaki obszar Ziemi widać z pokładu „Saluta-6"? Pytanie to mimochodem wyłoniło się po jednym z seansów łączności radiowej. **Jurij Romanienko** powiedział: faktycznie widzę pół świata. Rację miał Siewastianow w „Dzienniku pod chmurami" — książce, która ukazała się nakładem „Ogoniока" i w której znalazła się m. in. następująca notatka inżyniera pokładowego „Saluta-4":

„Przelatując nad Warszawą, patrzyłem co jednocześnie widać w Europie. Nasz statek leciał z za-

(Dokończenie na str. 2)

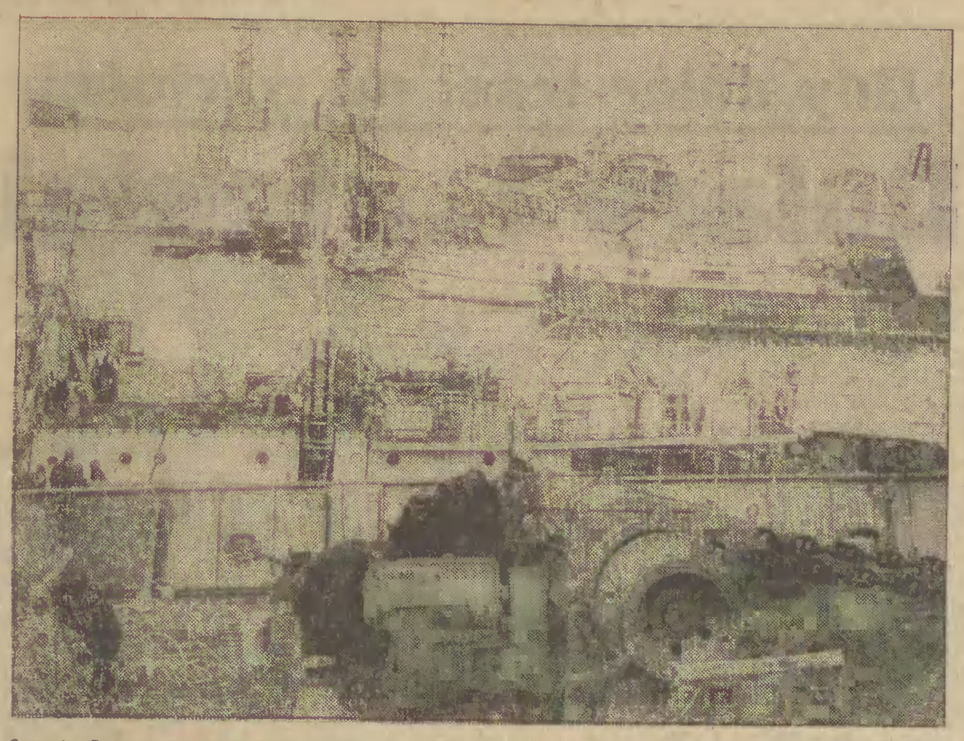

Stocznia Remontowa „Nauta" w Gdyni. Fot. M. Zarzecki

E. Gierek przyjął S. Dolanca

Wczoraj I sekretarz KC PZPR **Edward Gierek** przyjął przebywającego w Polsce na zaproszenie KC PZPR członka Prezydium, sekretarza Komitetu Wykonawczego KC ZKJ **Stane Dolanca**.

W spotkaniu uczestniczyli członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR **Edward Babiuch** i członek KC, kierownik Kancelarii Sekretariatu KC PZPR **Jerzy Waszczuk**, a ze strony jugosłowiańskiej członek KC, przewodniczący Komisji Historycznej KC ZKJ **Bosko Selegovic**.

W toku rozmowy wymieniono poglądy na węzłowe problemy sytuacji międzynarodowej. Podkreślono dążenie obu partii i krajów do wniesienia konstruktywnego wkładu w utrwalanie procesu odprężenia, międzynarodowej współpracy i zaufania. Pozytywnie oceniono pomyślnie i dynamicznie rozwijające się stosunki polsko-jugosłowiańskie we wszystkich dziedzinach, a zwłaszcza współpracę gospodarczą i naukowo-techniczną. Wyrażano wolę obu partii dalszego rozszerzania tych stosunków w interesie narodów Polski i Jugosławii.

Omówiono także kierunki pogłębienia współdziałania PZPR i ZKJ.

N/z: podczas spotkania

CAF – Kwiatkowski – Telefoto

NA ŚWIECIE

BELGRAD-77

Rzecznik delegacji RFN na spotkanie w Belgradzie przedstawił na konferencji prasowej nowy projekt dokumentu końcowego, który był konsultowany zarówno w gronie państw EWG, jak i NATO.

Projekt ogranicza się do stwierdzenia, że zgodnie z zaleceniami KBWE w Helsinkach, spotkanie belgradzkie odbyło się, wymieniono poglądy, oraz że nie osiągnięto w wielu sprawach zgodności stanowisk.

POWRÓT I. GANDHI

W niespełna 12 miesięcy po klęsce w wyborach powszechnych, były premier Indii, pani **Indira Gandhi** wróciła triumfalnie na indyjską scenę polityczną, udowadniając w wyborach do zgromadzeń ustawodawczych 5 stanów kraju, że jej znów rosnąca popularność może z czasem zagrozić władzy Janaty.

RODEZYJSKI AKT AGRESJI

Nowego aktu agresji dokonały wojska rodezyjskie – na sąsiednią Botswanę. Oddział żołnierzy reżimu rasistowskiego wtargnął w rejon miejscowości Kazungula i zaatakował botswański patrol graniczny. Wśród żołnierzy patrolu są zabici i ranni.

ZAKAZ DZIAŁALNOŚCI POLITYCZNEJ W PAKISTANIE

Wojskowa administracja Pakistanu zakazała na okres jednego miesiąca wszelkiej działalności politycznej w kraju, co – jak się wydaje – oznacza przygotowanie procesu sądowego przeciwko obalonemu premierowi, **Zulfikarowi Ali Bhutto** i innym politykom. Miarodajne źródła w Islamabadzie utrzymują, że małżonka byłego premiera, która przejęła kierownictwo pakistańskiej partii ludowej po aresztowaniu Bhutto, została umieszczona w areszcie domowym w Lahore.

Strajki stały się we Włoszech częścią dnia powszedniego. Na zdjęciu: strajkujący rzymscy taksówkarze w milczącym proteście obsiedli krawężniki jednej z ulic, by wywalczyć poprawę warunków i wyższe płace.

CAF - Camera Press

WIECZÓR WybrzeŻa

GDAŃSK – SOPOT – GDYNIA

Nr 49 (6598) Środa, 1 marca 1978 r. Cena 1 zł

Problemy działalności ideowo-wychowawczej wyższych uczelni Trójmiasta

I sekretarz KW PZPR wśród studentów - członków partii

Z udziałem I sekretarza KW PZPR w Gdańsku **Tadeusza Fiszbacha**, odbyło się wczoraj w auli Politechniki Gdańskiej spotkanie studentów — członków partii z wyższych uczelni Trójmiasta. W spotkaniu uczestniczył także sekretarz KW PZPR **Mirosław Demichowicz**, a także sekretarze komitetów uczelnianych, rektorzy oraz dyrektorzy instytutów nauk społecznych.

Po wystąpieniu kierownika Wydziału Nauki i Oświaty KW PZPR **Izydora Sobczaka**, głos zabrał sekretarz KW PZPR Mirosław Demichowicz, poświęcając swój referat problemom działalności ideowo-wychowawczej w wyższych uczelniach Trójmiasta. Mówca podkreślił, że jest sprawą dużej wagi aby absolwenci wyższych uczelni byli nie tylko dobrymi fachowcami, ale również obywatelami o dojrzałych postawach politycznych, zaangażowaniu ideowym, doświadczeniu w aktywności społeczno-politycznej i głębokiej wrażliwości moralnej. Większość młodych ludzi odpo-

(Dokończenie na str. 2)

* Automatyczna blokada torów * Radiofonia bezprzewodowa * Komputery * Sieć informatyczna

Elektronika na kolejowym szlaku

Elektronika coraz szerzej wkracza na kolejowe szlaki w węzłach PKP usytuowanych w miejscowościach nadmorskich. Eksploatowane są tu m. in. systemy automatycznej blokady torów, radiofonii bezprzewodowej, zdalnie sterowanej informacji. Obecnie w głównej stacji towarowej Wybrzeża — Zajączkowie Tczewskim, zwanym kolejową bramą do portów — wprowadzany jest system komputerowej dyspozycji i nadzoru ruchu. Zapewni on sprawne funkcjonowanie stacji odprawiającej wagony do Gdyni, Gdańska, Portu Północnego, rafinerii, do hut i kopalni Śląska.

Sieć informatyczna składa się z mini-komputerów, dalekopisów, linii teletransmisyjnych, radiotelefonów, elektronicznego znakowania wagonów. Służba dyspozycyjna poszczególnych rejonów węzła przekazuje do centrum dane np. o przybyciu wagonów, stacjach ich przeznaczenia, przestrzeganiu rozkładów jazdy.

Po przetworzeniu informacji główny dyspozytor może otrzymać w każdej chwili informacje potrzebne do operatywnego sterowania pracą całego węzła, bądź jego odcinków. System usprawnił w znacznym stopniu m. in.: rotację wagonów, opracowanie marszrut przejazdów pociągów tranzytowych, formowanie składów, dyspozycje ruchem na skrzyżowaniu tras pasażerskich z towarowymi, ograniczył czas manipulacji taborem do ok. 8 godzin.

Tczewski system automatycznego rozliczania z pracy stacji rozbudowany będzie wkrótce o program sterowania ruchem pociągów do nowych baz portowych w Gdańsku i Gdyni oraz przejazdami na skrzyżowaniach powstającej magistrali bis z główną magistralą Śląsk-Porty.

Pogoda na jutro

Jak informuje dyżurny synoptyk gdyńskiego Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej, jutro zachmurzenie będzie przeważnie duże, miejscami słaby deszcz lub mżawka, zamglenia i mgły. Temperatura od plus 2 st. C rano do 5 st. C w ciągu dnia. Wiatry zmienne z przewagą południowo-wschodnich, słabe do umiarkowanych.

M. O. Aguirre przybył do Polski

Wczoraj przybył z oficjalną wizytą do Polski minister spraw zagranicznych Hiszpanii **Marcelino Oreja Aguirre**.

Tego dnia minister spraw zagranicznych Hiszpanii złożył w siedzibie MSZ wizytę min. E. Wojtaszkowi.

Wieczorem polski minister spraw zagranicznych podejmował obiadem hiszpańskiego gościa i towarzyszące mu osoby. W czasie spotkania obaj ministrowie wygłosili przemówienia.

CAF

Pół miliona samochodów

Dziś zjedzie z taśmy produkcyjnej w Fabryce Samochodów Małolitrażowych półmilionowy samochód. Od podjęcia decyzji w grudniu 1971 r. o powstaniu wielozakładowego przedsiębiorstwa – Fabryki Samochodów Małolitrażowych, upłynęło zaledwie sześć lat.

Pierwsze samochody „Syrena 104" w ilości 117 sztuk zmontowano w Bielsku-Białej w 1971 r. z części wyprodukowanych w Fabryce Samochodów Osobowych w Warszawie na Żeraniu. W 1972 r. wyprodukowano już 9 tys. „Syren" 104 i 105, a w rok później 34 tys. tych wozów w różnych wersjach i pierwszych 1500 „Fiatów 126p" zmontowanych z części włoskich.

Przełomowy w dziejach kombinatu okazał się 1976 rok, w którym wykonano 37 tys. „Syren" oraz 81,6 tys. „maluchów". W ub. roku z taśm produkcyjnych fabryki zjechało 145 tys. „Fiatów 126p" i 36 tys. „Syren", w tym także pierwsze egzemplarze „maluchów" wykonanych dla inwalidów.

Niezwykły proces w USA

Nowojorski lekarz oskarżony o uśmiercanie pacjentów kurarą

W poniedziałek w Hackensack na obrzeżach nowojorskiej metropolii rozpoczął się proces 50-letniego lekarza pochodzenia argentyńskiego, **Mario Jascalevicha**, oskarżonego o uśmiercenie kurarą w 1965 i 1966 r. pięciu pacjentów w wieku od 4 do 73 lat. Zdarzyło się to w małym szpitaliku Riverdell w Oradell w pobliżu Hackensack (stan New Jersey), w którym Jascalevich był wówczas naczelnym chirurgiem. Oskarżyciel zarzuca mu podanie nadmiernej dawki kurary, która ostrożnie dozowana, jest lekiem.

Proces, który potrwa 2–3 miesiące, rozpoczął się od żmudnej czynności u-

(Dokończenie na str. 2)

Wielka Brytania: imigranci a wybory

Igraszki pani Thatcher

MARGARET Thatcher, przywódczyni brytyjskiej partii konserwatywnej, nie pierwszy raz zaskakuje opinię publiczną. Wyrażała swe niezadowolenie, gdy rządząca partia pracy zmniejszyła nieco wydatki wojskowe, agitowała za twardym kursem w stosunkach z krajami socjalistycznymi, a procesy odprężenia nie wywołują jej entuzjazmu. Tym razem jednak Maggie — jak nazywa ją superkonserwatywny „Daily Mail" — nieco przesadziła. Choć minął już miesiąc — jej groźba, że Wielka Brytania zalana zostanie ludźmi o innej kulturze (mając na myśli kolorowych imigrantów), jest ciągle przedmiotem dyskusji w tym kraju.

Wypowiedź ta spowodowała jawne odcięcie się od jej poglądów przez byłego premiera Edwarda Heatha (co ujawniło rozbicie wewnętrzne partii, bowiem Heatha poparli inni), deklarację przywódcy partii pracy i premiera Jamesa Callaghana, aby wszystkie partie podjęły wysiłki w celu wypracowania jednolitej platformy w tej dziedzinie. Premier chciał w ten sposób nie dopuścić do tego, aby problemy rasowe stały się przedmiotem zbliżającej się kampanii przedwyborczej, co mogłoby doprowadzić do nieobliczalnych wręcz skutków.

SKĄD SIĘ WZIĘLI?

Zanim wrócimy do tej sprawy — słów kilka o sytuacji imigrantów w Wielkiej Brytanii. Jest ich według oficjalnych danych 1 800 tys., a źródła nieoficjalne podają, że

(Dokończenie na str. 2)

SPRAWY I SPRAWKI

100-TYSIĘCZNY EKSPORTOWY „ŻUK"

Z taśmy montażowej Fabryki Samochodów Ciężarowych w Lublinie zjechał 100-tysięczny eksportowy „Żuk".

Eksport tych niezawodnych samochodów rośnie z roku na rok. Tylko w tym roku FSC w Lublinie zamierza sprzedać za granicę 12 tys. „Żuków" wartości ponad 100 milionów złotych dewizowych.

„Żuki", systematycznie modernizowane jeżdżą już w kilkunastu krajach świata, od ZSRR poczynając, na Iranie, Grecji, Ghanie i Egipcie kończąc.

POTRÓJNY JUBILEUSZ

Znana miejscowość lecznicza schorzeń sercowych – Nałęczów – obchodzić będzie w br. potrójny jubileusz: 100-lecia reaktywowania uzdrowiska, 25-lecia powstania Przedsiębiorstwa Państwowego „Uzdrowisko Nałęczów" oraz 15-lecia nadania praw miejskich.

Z tych okazji w Nałęczowie odbędą się liczne imprezy przypominające dorobek miasta i uzdrowiska.

10 MLN KILOMETRÓW W POWIETRZU

Piękny rekord osiągnął pilot PLL „Lot" kpt. Damian Żuchowski, który przeleciał ponad 10 mln kilometrów

(Dokończenie na str. 2)

Przeciw dyktaturze Somozy

Trwające od kilku tygodni w Nikaragui demonstracje przeciwko dyktaturze Anastasia Somozy przerodziły się 27 ub. m., w kilku miastach w starcia zbrojne z wojskiem. W miejscowości Masaya ludność wyrzuciła z miasta władze reżimowe i zabarykadowała ulice. Wojsko użyło czołgów i helikopterów rzucając granaty rozpryskowe i bomby z gazem łzawiącym.

N/z: jedna z rozbitych barykad.

CAF – AP – Telefoto

W KRAJU

PIOTR JAROSZEWICZ PRZYJĄŁ HORSTA SOELLE

Wczoraj prezes Rady Ministrów, **Piotr Jaroszewicz**, przyjął przebywającego w Polsce ministra handlu zagranicznego NRD – **Horsta Soelle**.

W toku spotkania omówiono główne problemy wymiany handlowej i współpracy gospodarczej między Polską i NRD. Wysoko oceniono rosnące znaczenie wzajemnych dostaw dla gospodarek obu krajów, stwierdzając, że struktura wzajemnej wymiany oraz wzrost powiązań specjalizacyjnych i kooperacyjnych coraz lepiej odpowiadają aktywnej roli obu krajów w RWPG.

KONFERENCJA PZPR W POW

Wczoraj odbyła się w Bydgoszczy konferencja sprawozdawczo-wyborcza Pomorskiego Okręgu Wojskowego. W obradach uczestniczył członek Biura Politycznego KC PZPR, minister obrony narodowej, gen. armii **Wojciech Jaruzelski**.

Delegaci ocenili dorobek pracy partyjnej i wytoczyli program dalszego działania instancji i organizacji partyjnych. Wybrany został nowy komitet partyjny POW.

NOWE SZKŁO DLA BUDOWNICTWA

W Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie wynaleziono nowy sposób wytwarzania barwnego szkła w postaci grubych płyt. Powinno ono znaleźć zastosowanie w budownictwie, zarówno jako wykładzina, płyty przegrodowe jak i elementy dekoracyjne do elewacji budynków.

Nowy sposób polega na mieszaniu odpowiednio zmielonej dowolnej odpadowej stłuczki szklanej w określonej proporcji z odpadową stłuczką barwnego szkła gospodarczego. Następnie poddaje się je spiekaniu w specjalnych piecach tunelowych lub komorowych.

Otrzymywane szkło odznacza się ciekawymi efektami kolorystycznymi i urozmaiconą fakturą zewnętrzną.

Ziemia oglądana z kosmosu

(Dokończenie ze str. 1)

chodu na wschód. I oto z lewej strony widoczny jest cały Półwysep Skandynawski, północne wybrzeża Norwegii, Morze Bałtyckie, Leningrad, Zatoka Ryska, z tyłu — Anglia, Irlandia, Londyn, Paryż, Pireneje. Po prawej stronie widoczny jest Adriatyk, Morze Czarne, północna część Włoch, Krym, a przed nami na trasie Moskwa... Był to rzeczywiście wspaniały widok".

Jaki obszar widać z orbity? Ze zdjęcia Jurija Romanienki i Gieorgija Greczki, które publikuje wtorkowa „Prawda", wynika, że bardzo rozległy.

Podobnie jak żeglarze, którzy stęsknili się za lądem, kosmonauci przekazują na Ziemię: „Ziemia. Widzimy brzeg. Mimo wszystko mało jest lądu na naszej planecie. Odnosimy niekiedy wrażenie, iż pod nami są tylko morza i oceany. Leci się nad nimi długo, długo i patrzy się w dal, wyglądając, kiedy pojawi się ląd".

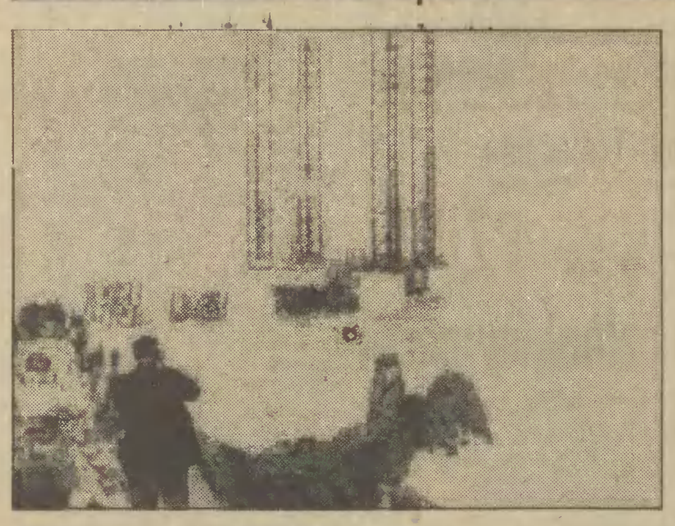

Huraganowe wiatry na kanale La Manche spowodowały przed kilkoma dniami urwanie się platformy wiertniczej holowanej z Rotterdamu do Brazylii. Platforma osiadła na przybrzeżnych skałach skąd obecnie ściągają ją holowniki. CAF — AP — Telefoto

Gdy dolar traci na wartości

Dolary i... fenigi

(Korespondencja z RFN)

Przez ubiegły tydzień kurs wymiany dolara wyliczany codziennie na hamburskim lotnisku, był o kilka fenigów wyższy od dwóch marek. Wyłamały się z niego wielkie banki, zakupując znaczne ilości dolarów po 1,97 do 1,98 marki. Najskuteczniej przełamali sytuację hamburscy hotelarze i taksówkarze, którzy zaczęli wypłacać turystom najwyżej po 1,90 marki za 1 dolara.

Jak przypuszcza minister gospodarki RFN **Labsdorff**, trudności z utrzymaniem kursu dolara potrwają tym razem dłużej. Wiceprzewodniczący Bundesbanku, **Poehl** wezwał rząd amerykański do „zrobienia wreszcie czegoś dla zahamowania spadku wartości własnej waluty". Jego zdaniem znaczna część gospodarki RFN nie będzie mogła normalnie pracować przy wahaniach kursu dolara poniżej 2 marek. Sytuację mogłoby uratować zaciągnięcie pożyczek przez rząd USA na międzynarodowym rynku pieniężnym.

Najmniej zaniepokojeni sytuacją są Amerykanie. Spadek dolara ułatwia im bowiem wyrównanie bilansu płatniczego z zagranicą, znacznie obciążonego zakupami ropy naftowej, której ceny światowe ustala się w dolarach. Umożliwia to USA również łatwiejszy zbyt towarów amerykańskich na rynku zachodnioeuropejskim.

Następstwa spadku kursu dolara są już dziś odczuwalne na rynku wewnętrznym RFN. Za litr ropy płacono tu jeszcze przed rokiem 18 fenigów — dzisiaj cena oscyluje pomiędzy 13—14 fenigami. Dotyczy to również cen metali szlachetnych, diamentów, kawy i kakao, których światowe ceny ustala się w dolarach. W lepszej sytuacji są również turyści z RFN, płacą np. za przelot dookoła USA tylko 595 marek, a za nocleg w najlepszych hotelach amerykańskich mniej niż 40 marek. Tymczasem doba w hotelu zachodnioeuropejskim średniej klasy kosztuje dzisiaj co najmniej 50 marek.

Za te i inne korzyści zapłaci w pierwszym rzędzie ograniczeniem eksportu zachodnioniemiecki przemysł samochodowy, chemiczny, elektrotechniczny, stalowy i budowy maszyn. Rozbudowywano te gałęzie przemysłu z myślą o eksporcie, który obecnie staje się coraz mniej opłacalny i może pociągnąć za sobą dalsze zwiększenie ilości bezrobotnych.

Przeszły do historii również dobre lata dla 220 tys. żołnierzy amerykańskich, stacjonujących w RFN. Gdy w roku 1961 za każdego dolara otrzymywali oni jeszcze 4,20 marki, dziś ich żołdy trzeba wymieniać za niecałe 2 marki.

ANDRZEJ CZYSTOWSKI

I sekretarz KW PZPR wśród studentów - członków partii

(Dokończenie ze str. 1)

wiada tym kryteriom. Istnieją jednak jeszcze problemy, świadczące o słabościach pracy ideowo-wychowawczej na uczelniach. Zjawiskom tym sprostać muszą nie tylko nauczyciele akademiccy, ale także poszczególne ogniwa SZSP. Umacniać trzeba również i rozbudowywać sekcje partyjne wśród studentów.

Następnie wywiązała się dyskusja, której uczestnicy — mówiąc o swych doświadczeniach i osiągnięciach — zwracali uwagę na szereg zagadnień, decydujących o zwiększeniu skuteczności działania partii w środowisku studenckim. Do wystąpień tych ustosunkował się I sekretarz KW PZPR Tadeusz Fiszbich, stwierdzając, że cenne spostrzeżenia i opinie wykorzystać będzie można z pożytkiem dla rozwijania działalności partii w środowisku akademickim.

Wojewódzka instancja partyjna, przywiązując dużą wagę do tej dziedziny pracy uczelnianych organizacji partyjnych, liczy również na zaangażowanie naukowców i wychowawców, których postawa i twórcze działanie mogą być dobrym przykładem dla studentów. Ważną rolę mają w tym zakresie również do spełnienia organizacje studenckie.

Dalszą część swego wystąpienia poświęcił Tadeusz Fiszbach niektórym problemom społeczno-gospodarczym kraju i woj. gdańskiego oraz kierunkom działalności wojewódzkiej organizacji partyjnej.

Po spotkaniu wraz z sekretarzem KW Mirosławem Demichowiczem zwiedził on pracownie i audytoria PG oraz przeprowadził rozmowy z naukowcami. Gościom towarzyszyli rektor Politechniki Gdańskiej prof. dr **Tomasz Biernacki** i I sekretarz KU PZPR dr **Zbigniew Kowalski**.

A.

Rekordy portowców

W zespole portowym Gdańsk—Gdynia uzyskano w lutym bardzo wysokie przeładunki, mimo niekorzystnych warunków atmosferycznych i krótszego miesiąca oba porty przeładowały łącznie 3 570 tys. ton ładunków, tj. tylko o 30 tys. ton mniej niż w styczniu br. Po dwóch miesiącach oba porty przeładowały 915 tys. ton więcej towarów niż w analogicznym okresie roku ubiegłego.

W minionym miesiącu ustanowiono kilka rekordów dobowych. I tak w Porcie Północnym baza paliw płynnych wyładowała w ciągu doby 144 tys. ton ropy ze zbiornikowca „Sokolica". Było to 16 lutego, a 20 lutego kolejny w tym roku rekord dobowy przeładunków zbóż i pasz luzem ustanowili portowcy gdyńscy rozładowując 19 623 tony.

Natomiast miesięczne rekordy uzyskano w Gdyni w przeładunku zbóż i pasz treściwych, a w Gdańsku w przeładunkach paliw płynnych (904 tys. ton) i ogółem port gdański przeładował 2548 tys. ton towarów.

Słowa uznania należą się więc dokerom Gdańska i Gdyni. Pracowali w bardzo trudnych warunkach atmosferycznych przy częstych opadach śniegu i deszczu, wichurach i mrozie. Najciężej pracowali robotnicy przy rozkuwaniu zmarzniętego węgla w wagonach. Musiano wielokrotnie likwidować spiętrzenia przeładunkowe spowodowane opadami.

W marcu portowcy mają do wykonania podobnie napięte plany. M. in. po raz pierwszy przeładują ponad pół mln ton zbóż i pasz oraz przyspieszą obsługę statków drobnicowych, które planowo nie wypłynęły w swoje rejsy liniowe spowodowane przerwami na skutek opadów. (wś)

Niezwykły proces

(Dokończenie ze str. 1)

stalania składu ławy przysięgłych. Obrona Jascalevicha usiłuje kolejno torpedować wszystkie proponowane kandydatury na sędziów przysięgłych argumentując, że w związku z rozgłosem nadanym sprawie przez prasę i telewizję, trudno znaleźć obecnie bezstronnego człowieka. W procesie będzie zeznawać ok. 230 świadków, w tym 66 lekarzy.

W biurku Jascalevicha znaleziono potajemniczych zgonach pacjentów 24 fiolki z kurarą i przygotowane już strzykawki, ale powiedział on wówczas, że kurara potrzebna mu była dla przeprowadzenia doświadczeń na psach. Postępowanie umorzono, ponieważ okazało się niemożliwe znalezienie śladów kurary w tkankach zmarłych osób. W 10 lat później nowojorski dziennik „New York Times" ujawnił szczegóły całej afery, w związku z czym prokurator ponownie wytoczył chirurgowi sprawę. Zdaniem biegłych bowiem postęp nauki umożliwia obecnie przeprowadzenie odpowiednich badań pod kątem znalezienia resztek tej trucizny w tkankach. Ekshumowano zwłoki wszystkich pięciu pacjentów Jascalevicha i w dwóch przypadkach kurarę udało się odkryć.

„Eksplozja" na promie „Mikołaj Kopernik"

W szwedzkim dzienniku „Ystads Allehanda" ukazał się na pierwszej stronie ilustrowany reportaż przedstawiający skutki „eksplozji" na promie PLO „Mikołaj Kopernik". Eksplozja miała miejsce w maszynowni, była świetnie upozorowana, podobnie jak ratowanie 10 rannych. Pozorna eksplozja potrzebna była portowym władzom w Ystad dla sprawdzenia umiejętności swojej straży pożarnej, służby medycznej i policji.

Szwedzi wysoko ocenili sprawność działania załogi promu „Mikołaj Kopernik". (wś)

NA WYBRZEŻU

TRUDNY RANEK KOMUNIKACJI

Zamiast 42 trolejbusów, wyjechało dziś na ulice Gdyni tylko 30 wozów. Po ostatnich roztopach uległo uszkodzeniu wiele silników, a ponieważ brak części do importowanych pojazdów — gdyńska baza WPK może liczyć tylko na inwencję załogi.

Na szczęście znalazły się w Trójmieście zakłady pracy, które — rozumiejąc trudną sytuację — przyszły z pomocą materiałową. Wczoraj można więc było przystąpić do naprawy wirników w kilku silnikach i istnieje szansa doprowadzenia do ruchu przynajmniej niektórych trolejbusów.

Jak się dowiadujemy — kierownictwo Zakładu WPK w Gdyni dołoży maksymalnych wysiłków, by autobusami uzupełnić braki na liniach trolejbusowych.

OKRĘGOWE MUZEUM KOLEJNICTWA

Wczoraj pisaliśmy o przekazaniu do Muzeum Kolejnictwa w Warszawie pociągu elektrycznego, tzw. modraka, z tych, które do grudnia 1976 r. kursowały na trójmiejskich liniach. Dziś otrzymaliśmy wiadomość z Północnej DOKP, że z inicjatywy Komitetu Zakładowego PZPR powstał komitet organizacyjny Okręgowego Muzeum Kolejnictwa w Gdańsku.

Pierwszym eksponatem jest przyrząd do pomiaru zużycia szyny — wyprodukowany w latach trzydziestych. Przyszła placówka muzealnictwa pozyskała również album budowy linii kolejowej Kalety — Podzamcze z lat 1925—1926 oraz czasopisma techniczne z tamtego okresu, dotyczące kolei.

Komitet organizacyjny apeluje do wszystkich kolejarzy, a także mieszkańców Wybrzeża, o nadsyłanie starych narzędzi, instrukcji, zdjęć, książek i innych przedmiotów, ukazujących poziom techniczny kolei i jej funkcjonowania w różnych okresach do lat pięćdziesiątych włącznie. (g)

Mgła w portach

Gęsta mgła, jaka spowiła dzisiaj Wybrzeże dała się szczególnie we znaki portowcom Gdańska i Gdyni.

Miejscami widoczność równała się zeru, toteż rano nie wyprowadzano i nie wprowadzano żadnych statków. (wś)

Surowe kary za nadużycia

Sąd Wojewódzki w Siedlcach ogłosił wyrok w procesie nieuczciwych magazynierów z siedleckiego spichrza i młyna — **Grzegorza Bodnara** i **Stanisława Kasjaniuka** oraz związanej z nimi grupy pracowników z okolicznych GS. Istota przestępstwa polegała na tym, że zwiększali oni wilgotność magazynowanego zboża, a ziarno zanieczyszczone kwalifikowali jako pełnowartościowe. Na uzyskane w ten sposób „nadwyżki" wtajemniczeni w szczegóły sprawy pracownicy punktów skupu GS wystawiali kwity dostaw, na podstawie których wypłacano pieniądze. Zagarnięto łącznie 467 tys. zł.

Sąd skazał Grzegorza Bodnara na 8 lat pozbawienia wolności i 200 tys. zł grzywny, zaś Stanisława Kasjaniuka na 5 lat pozbawienia wolności i 120 tys. zł grzywny. Pozostałych 13 współoskarżonych — przeważnie magazynierów i pracowników punktów skupu GS — otrzymało kary od 1 do 5 lat pozbawienia wolności oraz wysokie grzywny.

Wyrok nie jest jeszcze prawomocny.

Zmarł Janusz Meissner

Wczoraj w wieku 78 lat zmarł w Krakowie wybitny prozaik, autor 50 książek o tematyce lotniczej, morskiej i historycznej — JANUSZ MEISSNER.

Odszedł jeden z najbardziej popularnych i znanych pisarzy.

Janusz Meissner wiele wątków swoich książek oparł na własnych przeżyciach. Był olimpijczykiem (Berlin 1936 r.), lotnikiem, dowódcą grupy dywersyjnej podczas III powstania śląskiego, uczestnikiem kampanii wrześniowej oraz żołnierzem polskich formacji lotniczych i RAF podczas II wojny światowej w Wielkiej Brytanii.

Był odznaczony Orderem Sztandaru Pracy I i II klasy.

Moda dla homoseksualistów

Interes robi się na wszystkim

(Korespondencja z USA)

Jeżeli w Los Angeles, Chicago lub Nowym Jorku chłopak wybiera się do dyskoteki w nadziei, że poderwie tam śliczną dziewczynę, powinien najpierw dobrze sprawdzić, co to za dyskoteka. Zdarzyć się bowiem może, że właśnie on sam stanie się przedmiotem zainteresowania... innych panów.

Zima, a więc i sezon na sprzedaż futer w pełni. Znany salon w Chicago należący do dużej firmy futrzarskiej Bonwit Teller zorganizował pokaz i sprzedaż futer. Nie był to jednak, poza bardzo wysokimi cenami, wcale zwyczajny pokaz. Mimo niezbyt sprzyjającej pogody przybyło nań około 400 osób; były panie i byli panowie, tyle że panowie przyszli z panami, a panie... z paniami. Wydarzenie miało charakter nieomal historyczny. Był to bowiem pierwszy pokaz futer dla... homoseksualistów.

Falę mody ze zmienną regularnością zalewają różne kraje i kontynenty. Raz modne są szpilki, za kilka lat buty na platformach, w jednym stuleciu modne są obfite kształty, w następnym wszyscy się na gwałt odchudzają. Jednakże nigdzie chyba nie podchodzi się do tych przemijających zjawisk z większą powagą i namaszczeniem niż tu, w Ameryce. W ostatnich latach, zwłaszcza w ostatnich miesiącach, na swój sposób modni stali się homoseksualiści płci obojga — jeśli można tak się wyrazić. Są więc sklepy dla homoseksualistów, restauracje, bary, dyskoteki, są też — bo jakże mogłoby być inaczej — kościoły dla homoseksualistów z pastorami homoseksualistami. Jedną z głównych postaci popularnego choć raczej wulgarnego serialu telewizyjnego — jest również homoseksualista. Dla homoseksualistów wydawane są specjalne gazety i czasopisma.

Dla zaprezentowania swoich postulatów homoseksualiści — a w tym przypadku raczej homoseksualistki, nie omieszkały wykorzystać też płaszczyzny politycznej, jaką był odbyty na jesieni w Houston w Teksasie Kongres Kobiet Amerykańskich. Kongres odbywał się pod hasłem równych praw dla kobiet — liberalne stanowisko reprezentowane przez liczne delegatki w sprawie przerywania ciąży oraz w sprawie praw homoseksualistek wywołało nie tylko wiele kontrowersji i dyskusyjnych wystąpień na sali obrad, ale doprowadziło do tłumnych demonstracji wokół sali obrad.

Sprawa ochrony homoseksualistów przed ewentualną dyskryminacją przy zatrudnianiu, wynajmowaniu mieszkań stała się przed kilkoma miesiącami przedmiotem zaciekłej kampanii w mieście Miami na Florydzie. Wynik referendum okazał się zdecydowanie niepomyślny dla homoseksualistów, ale przywódczyni antyhomoseksualistycznej kampanii, była piosenkarka i aktorka, znana z telewizyjnych reklam Anita Bryant, po zwycięstwie otrzymała listy i telegramy z pogróżkami z różnych krańców Ameryki, a podczas jednego z publicznych występów na jej twarzy wylądował... tort z kremem.

Sprawa nie jest oczywiście prosta, homoseksualiści znajdują się w każdym społeczeństwie i mają prawo do tego, by żyć i pracować podobnie jak wszyscy ludzie. Lata siedemdziesiąte XX wieku przyzwyczaiły nas do liberalizmu w wielu dziedzinach. Są jednak Amerykanie, którzy zadają sobie pytanie, czy na przykład homoseksualista reklamujący się swoimi skłonnościami powinien pozostać na stanowisku (np. nauczyciela), niezależnie od wpływu, jaki może on wywierać na swoich uczniów?

Być może amerykańska skłonność do przesadnego ulegania modzie, jak to obecnie ma miejsce w odniesieniu do homoseksualizmu, wiąże się — jak wiele innych zjawisk — z pieniędzmi. Przedsiębiorczy właściciele dyskotek, barów, hoteli i sklepów szybko się zorientowali, że na homoseksualistach można zarobić. I to dobrze zarobić, bo większość z nich, a przynajmniej ci, którzy się ze swoimi skłonnościami obnoszą, należy do grupy o średnich lub wysokich dochodach. Nic więc dziwnego, że stać ich na zakup futer po kilka lub kilkadziesiąt tysięcy dolarów sztuka. Nic też dziwnego, że są tacy, którzy otwarcie lub dyskretnie gotowi są podtrzymywać modę na homoseksualizm — niezależnie bowiem od osobistych na sprawę poglądów, im się to po prostu opłaci.

WACŁAW BYRAK

„Mister Elisabeth Taylor"

Znana gwiazda filmowa. Elisabeth Taylor przedzierzgnęła się w „zagorzałego członka" partii republikańskiej w Virginii, której przewodzi tam jej szósty z kolei mąż, John Warner.

Według jego oświadczenia, przemierzył wraz ze swą niedawno poślubioną małżonką ponad 32 tysiące km „zapewniając sobie głosy wyborców w nadchodzących wyborach republikańskich".

Elisabeth Taylor finansuje również kampanię wyborczą swego męża.

W związku z tym wszystkim mąż aktorki nazywany jest od pewnego czasu przez amerykańskie dzienniki „mister Elisabeth Taylor".

Igraszki pani Thatcher

(Dokończenie ze str. 1)

około 2 milionów, uwzględniwszy tych, którzy przybyli tu nielegalnie. Przypomnijmy, że to nie kolorowi pchali się na wyspę. Rząd brytyjski po II wojnie światowej, gdy brakowało tu rąk do pracy, szczególnie tej ciężkiej, zaczął ściągać ludzi z krajów Wspólnoty Brytyjskiej. To była pierwsza, największa fala imigracji. Druga fala przypadła na lata 1972—73, gdy zaczęto tu osiedlać wypędzonych przez dyktatora Amina z Ugandy posiadaczy paszportów brytyjskich. W większości byli to kolorowi. Rząd brytyjski od lat ściśle limituje napływ imigrantów. Obecnie jest to już prawie wyłącznie kwestia łączenia rodzin. W tej dziedzinie jest tyle biurokratycznej mitręgi, że łączenie trwa nieraz latami. „Sunday Times" z 5 lutego opisuje przypadek pewnego Hindusa, który oczekiwał na swą żonę i 2 synów. Ściągnięcie ich z Indii trwało 5 lat! Jeszcze w ostatniej chwili, gdy znaleźli się na londyńskim lotnisku, czegoś tam brakowało w ich dokumentach, więc 72 godziny spędzili w areszcie, zanim mogli się przywitać.

Liczby, opublikowane ostatnio przez brytyjskie ministerstwo spraw wewnętrznych, wskazują na znaczny spadek imigracji (w 1977 roku o 10 tysięcy mniej w porównaniu z rokiem 1967). Słowem — Wielkiej Brytanii nie grozi zalew i nie w tym tkwi problem.

ZLIKWIDOWAĆ SLUMSY

Problem polega na tym, że Brytyjczycy o innej niż biała skórze w praktyce traktowani są jako obywatele drugiej kategorii. Dosadnie określił to działacz partii liberalnej, John Freeman, twierdząc, że zamiast podejmować próbę przekształcania problemów rasowych w fałszywy temat walk wyborczych, należy z miast angielskich wyeliminować obszary slumsów, w których żyją kolorowi. Freeman podkreśla, że w Wielkiej Brytanii nie ma programu likwidacji tej spuścizny XIX wieku, gdy tymczasem narasta napięcie pomiędzy ludnością kolorową a białą.

W Wolverhampton (mieście, w którym dominują ponure, z czerwonej cegły budynki, stawiane na przełomie wieku) zaraz po rewelacyjnym przemówieniu p. Thatcher doszło do wielkiej bójki pomiędzy młodzieżą białą a kolorową. Pięciu policjantów zostało rannych. Wprawdzie władze miasta oceniły półtorogodzinną bitwę, w której wzięło udział kilkuset młodych ludzi, jako „izolowany incydent", niemniej jednak uznano, że istnieje związek między wystąpieniem przywódczyni partii konserwatywnej a owym „izolowanym incydentem".

CO ZYSKAŁA P. THATCHER

Wspomniany „Daily Mail", w artykule pod tytułem „Maggie dobrze to wymyśliła", opublikował wyniki badania opinii publicznej na temat intencji wyborczych. Podobną ankietę przeprowadzono 18 stycznia br. i wówczas labourzyści mieli nad konserwatystami 2-proc. przewagę. Ankieta, zorganizowana zaraz po przemówieniu p. Thatcher, przyniosła zgoła inny wynik: konserwatyści mają 11-proc. przewagę nad labourzystami. Na pytanie, która z dwu partii ma lepszą politykę rasową, labourzyści otrzymali 19 procent głosów, zaś konserwatyści 47 proc. Oto, co zyskała przywódczyni partii konserwatywnej swoim wystąpieniem.

Wyniki tej ankiety należy ocenić jako wyjątkowo smutne. Wskazują one bowiem na niewątpliwy, choć ciągle utajony jeszcze, rasizm wśród społeczeństwa brytyjskiego. Niechęć do ludności kolorowej, szczególnie w sytuacji niezwykle wysokiego bezrobocia i stagnacji gospodarczej, łatwo jest wywołać, o wiele trudniej ją powstrzymać. Nie bez racji jeden z publicystów porównał użycie broni rasowej przez konserwatystów z niebezpieczeństwem użycia broni atomowej w konflikcie zbrojnym.

ANDRZEJ BRONIAREK

Gospodarcze „punkty ciężkości"

NRD: Osiągnięcia-problemy-zadania

(Korespondencja z Berlina)

W 1976 roku Niemiecka Republika Demokratyczna podwoiła produkcję całej byłej Rzeszy niemieckiej z 1936 r. i to tylko z jedną czwartą ówczesnej ludności Rzeszy. W 1936 r. cała Rzesza wytwarzała 42,5 mld kWh energii elektrycznej — NRD w 1976 r. 91,9 mld kWh. Dla innych ważnych produktów dane porównawcze są następujące: węgiel brunatny — 161,4 mln ton i 246,9 mln ton, benzyna — 880 tys. i prawie 3 mln ton, nawozy potasowe — 1,4 mln ton i 3,2 mln ton.

Dane te przytoczył niedawno sekretarz generalny SED, tow. Erich Honecker, w swoim przemówieniu na naradzie sekretarzy komitetów powiatowych partii.

A oto niektóre inne dane, świadczące o dynamicznym rozwoju społeczno-gospodarczym naszego zachodniego sąsiada w ostatnich latach. Przeciętna płaca miesięczna w gospodarce uspołecznionej wzrosła z 762 marek w 1970 r. do 956 marek w 1977 r. Liczba samochodów dostarczonych na rynek wzrosła ze 106 tys. w 1970 r. do 152 tys. w 1977 r. Wkłady oszczędnościowe ludności w 1970 r. wynosiły 52,1 mld marek, w 1977 r. — 86,1 mld marek. Wydajność pracy w przemyśle wzrosła w tym okresie o 46,4 proc.

PROBLEMY

Również w NRD dynamiczny rozwój nie dokonuje się jednak bez trudności i problemów. O niektórych mówił Honecker we wspomnianym przemówieniu.

Uboga w surowce NRD — około 60 proc. zapotrzebowania na surowce pokrywa import — w wysokim stopniu jest zależna od ich importu. A surowce — jak wiadomo — podrożały zarówno w krajach kapitalistycznych, jak i socjalistycznych. Powoduje to z jednej strony konieczność zwiększenia eksportu w celu umożliwienia importu, z drugiej zaś strony potrzebę maksymalnej oszczędności surowcowej. „Nie można wszystkiego, co piękne i dobre, robić i budować naraz" — stwierdził tow. Honecker. — „Kto próbuje obejść społecznie ustalone priorytety, kto próbuje realizować swoje „specjalne przedsięwzięcia", ten nie popełnia grzechu, który można lekko wybaczyć, lecz zakłóca ustalone i wyważone w planie proporcje".

NRD nie jest potrzebne jakiekolwiek zwiększanie produkcji. Konieczny jest natomiast wzrost produkcji towarów wysokiej jakości, nadających się na eksport i na rynek wewnętrzny. W tym kontekście tow. Honecker bardzo mocno zaakcentował również sprawę produkcji odpowiedniej ilości i jakości części zamiennych, co nie jest dotychczas należycie uwzględniane. Produkty finalne to nie tylko samochody, pralki i telewizory, lecz również części zapasowe do nich.

Inny problem, to zwiększenie efektywności inwestycji. Główny wysiłek powinien być skierowany na rekonstrukcję i modernizację istniejących zakładów. Inwestycje powinny prowadzić do zmniejszenia ilości potrzebnych miejsc pracy, co w napiętej sytuacji na rynku pracy NRD jest szczególnie ważne. W rzeczywistości inwestycje ciągle jeszcze powodują zwiększenie ilości miejsc pracy, a nie ich zmniejszenie. Np. w przemyśle chemicznym NRD w ostatnich pięciu latach zaoszczędzono 3500 miejsc pracy, stworzono natomiast 17 tys. nowych.

Niemała jest jeszcze w NRD liczba zakładów, które nie nadążają w tak pożądanej produkcji towarów najwyższej jakości — przy najmniejszym nakładzie kosztów. Powoduje to utratę zaufania zarówno na rynku wewnętrznym, jak i w eksporcie, i powoduje poważne straty — stwierdził tow. Honecker.

Sekretarz generalny SED poruszył także niektóre problemy handlu zagranicznego: „Czy w ramach naszego rozwiniętego handlu zagranicznego z krajami kapitalistycznymi coś importujemy lub czegoś nie importujemy, czy w tym zakresie coś czynimy lub czegoś nie czynimy — przeciwnik zawsze będzie miał nam coś do zarzucenia, aby zdyskredytować nasze państwo i jego politykę... Dlatego też wrzawa wszczynana przez przeciwnika nigdy nie może być dla nas miernikiem postępowania. Jedynie miarodajne jest to, co leży w interesie ludności NRD, w interesie naszego eksportu i importu — odpowiednio do istniejących konieczności gospodarczych..."

ZADANIA

Klucz do rozwiązania problemów, związanych z dalszym dynamicznym rozwojem społeczno-gospodarczym NRD — stwierdził tow. Honecker — leży w przyspieszeniu postępu naukowo-technicznego i szeroko pojętej racjonalizacji w całej gospodarce narodowej. Chodzi o to, aby racjonalizować gospodarkę w wielkim stylu, aby znaleźć się w czołówce światowej w takich przyszłościowych dziedzinach produkcji, jak np. mikroelektronika, aby rozbudowywać przemysł chemiczny na najbardziej nowoczesnej bazie technologicznej, aby przemysł maszynowy i system energetyczny rozwijać zgodnie z długofalowymi koncepcjami rozwojowymi kraju. Decydujące znaczenie ma podniesienie jakości i efektywności produkcji.

Zaplanowane inwestycje, niezbędne dla ilościowej i jakościowej rozbudowy produkcji materialnej, muszą być w całej pełni zabezpieczone, równocześnie cała uwaga musi być skierowana na to, aby zmniejszyć nakłady inwestycyjne, a przeznaczone na inwestycje środki dawały jak największe efekty gospodarcze.

Socjalistyczna racjonalizacja — powiedział tow. Honecker — musi być w coraz większym stopniu traktowana jako kompleksowe zadanie całej gospodarki narodowej. Obejmuje ona jako nierozerwalną całość postęp naukowo-techniczny, politykę inwestycyjną oraz stałe polepszanie warunków pracy i życia mas pracujących. Otwiera się tu ogromne pole do maksymalnego wykorzystania twórczej inicjatywy ludzi pracy oraz wszystkich możliwości socjalistycznej gospodarki.

JÓZEF DUBIEL

SPRAWY i SPRAWKI

(Dokończenie ze str. 1)

(równa się 250 przelotom wokół równika). Ma on za sobą wylatanych 20,5 tys. godzin i gdyby je zsumować, okazałoby się, że przebywał w powietrzu łącznie 2 lata i 4 miesiące.

Kpt. Żuchowski od 1950 roku pracuje w „Locie". Latał na różnych typach samolotów i odwiedził ponad 100 portów lotniczych.

TRAGEDIA NA JEZIORZE

Kroniki milicyjne odnotowały jaskrawy przypadek lekkomyślności, który okazał się tragiczny w skutkach. 16-letni mieszkaniec Zakrzewka, gmina Kłecko, przypłacił życiem przejażdżkę motorowerem po zamarzniętym Jeziorze Gorzuchowskim.

Słabo zamarznięta tafla jeziora załamała się i chłopiec utonął.

Gospodarska dyskusja w „Wieczorze Wybrzeża"

Bliżej sklepowej lady

W ślad za dyskusją, poświęconą sprawom produkcji żywności w województwie gdańskim, jaką redakcja nasza zorganizowała w styczniu br., przed kilku dniami odbyła się w „Wieczorze Wybrzeża" kolejna dyskusja, tym razem poświęcona sprawom handlu artykułami spożywczymi.

W dyskusji uczestniczyli: dyrektor Wydziału Handlu i Usług Urzędu Wojewódzkiego **Zenon Jarema** oraz **Zygmunt Konopa** z tego wydziału, kierownik Wydziału Handlu i Usług Urzędu Miejskiego w Gdańsku **Kazimierz Ludziński**, kierownik Wydziału Handlu i Usług Urzędu Miejskiego w Gdyni **Antoni Marwiński** dyrektor ds. surowcowo-produkcyjnych Gdańskich Zakładów Drobiarskich w Żukowie **Mieczysław Bartlewski**, kierownik działu obrotu towarowego GZD w Żukowie **Adam Pell**, prezes Wojewódzkiej Spółdzielni Ogrodniczo-Pszczelarskiej **Mieczysław Chojnowski**, prezes ds. handlowych Wojewódzkiego Związku Spółdzielni Mleczarskich **Leonard Martin**, prezes ds. handlowych WSS „Społem" **Roman Rakowski**, wiceprezes Wojewódzkiego Zrzeszenia Prywatnego Handlu i Usług **Bożydar Żukowski** oraz przewodnicząca Komitetu Osiedlowego „Osiedle Młodych" w Gdańsku-Oliwie **Krystyna Friedel**.

Redakcję „Wieczoru Wybrzeża" reprezentowali red. red. **Wacław Horski, Alojzy Męclewski** i **Mirosław Piepka**, którzy opracowali poniższą skróconą relację z dyskusji.

A. MĘCLEWSKI: Kierownictwo partii i rządu przykłada wielką wagę do poprawy zaopatrzenia rynku i usprawnienia pracy handlu. Również władze woj. gdańskiego nadają tym sprawom rangę pierwszoplanową.

Już z poprzedniej dyskusji, zorganizowanej przez naszą redakcję, a poświęconej sprawom produkcji żywności wynikało, że w tym roku ilość towarów wzrośnie w porównaniu z rokiem ubiegłym. Zestawienie optymistycznych prognoz z przewidywanym wzrostem powierzchni naszych sklepów jedynie o 5,7 proc. nie zapowiada jednak radykalnej poprawy sytuacji w naszych sklepach.

Zdajemy sobie sprawę, że poprawa warunków, w jakich ludność będzie dokonywała zakupów żywności, zależy w dużej mierze od sprawności przebiegu remontów sklepów, od ich wyspecjalizowania, a przede wszystkim od jak najdalej posuniętej samoobsługi handlu spożywczego. Samoobsługa jest najskuteczniejszym środkiem do szybkiego i znacznego ułatwienia klientom zakupów.

Jak w tej sytuacji wypada analiza trójmiejskiej sieci handlowej? Jaki jest polski model supersamów? Czy odpowiada on wymogom dnia dzisiejszego, czy odpowiada też wymogom jutra, które przyniesie znacznie większą, niż to jest obecnie, ilość towarów spożywczych? Co utrudnia sprzedaż i nabywanie towarów spożywczych?

Pragniemy, by te właśnie sprawy zostały dzisiaj przez nas przedyskutowane.

JAK SPRZEDAWAĆ? GDZIE SPRZEDAWAĆ?

Z. JAREMA: Plan sprzedaży detalicznej 1977 r. został zrealizowany w wysokości 41,6 mld zł. Artykułów spożywczych — biorąc wartość obrotów za 100 proc. — sprzedaliśmy 44,4 proc.

Chcę również podkreślić, że taki ukształtowana struktura sprzedaży 44,4 proc. artykułów żywnościowych i 55,6 proc. artykułów przemysłowych jest zbliżona do struktury występującej w innych miastach i rejonach wysoko uprzemysłowionych kraju.

Przewidujemy że w roku 1978 sprzedaż w handlu uspołecznionym będzie wyższa o 2 mld zł w stosunku do przewidywanej siły nabywczej ludności. I sprawa druga: w wyniku tak ustawionego planu chcemy wygospodarować 2—3-procentową rezerwę towarów. Ogólna sprzedaż w roku bieżącym wyniesie 48,6 mld zł w cenach detalicznych — oznacza to wzrost o 7,6 proc., zaś sprzedaż wiążąca siłę nabywczą ludności będzie wyższa od wykonania roku ub. o 9,7 proc. Będzie to spowodowane zmniejszeniem sprzedaży towarów na rzecz gospodarki uspołecznionej o prawie 500 mln zł.

Wracając do powierzchni sprzedaży i asortymentu towarowego, w naszych supersamach, o metrażu w granicach 1300 m kw. mamy ok. półtora tysiąca asortymentów, podczas gdy podobny supersam np. w NRD dysponuje 3 tys. asortymentów. Jest tu duże pole do działania ze strony handlowców, a przede wszystkim ze strony przemysłu.

Jak już powiedziano, wzrost obrotów nie jest proporcjonalny do wzrostu sieci handlowej. Liczba sklepów wzrośnie w 1978 r. tylko o 1 proc., a ich powierzchnia użytkowa o 5,7 proc., i wzrost ten nastąpi przede wszystkim w miastach. W związku z tym na 1 tys. mieszkańców przypadać będzie w woj. gdańskim 298,7 m kw. powierzchni sklepów (w miastach 322,7 m kw., na wsi 220,4 m kw.). Chcemy w br. przekazać w ajencję 672 sklepy o obsadzie 1—3 osób i 164 sklepy drobnodetaliczne.

Trójmiasto, a szczególnie Gdańsk, ma bardzo niekorzystną sieć sklepową w starej zabudowie. W związku z tym trzeba dokonywać modernizacji, polegającej na łączeniu małych lokali handlowych. W planie na 1978 r. ujęliśmy modernizację 32 sklepów i 4 zakładów gastronomicznych. Mamy już przygotowaną dokumentację i zapewnione wykonawstwo. Planujemy modernizację „Delikatesów" we Wrzeszczu i Gdańsku. We Wrzeszczu będzie ona polegała na połączeniu ze sklepem „Gallux", w Gdańsku na połączeniu ze sklepem obuwniczym. Chcę podkreślić, że te sklepy są tylko z nazwy sklepami delikatesowymi, spełniają bowiem rolę podstawowego zaopatrzenia dla ludności. Prowadzone są rozmowy z zarządem „Społem" i Ministerstwem Handlu Wewnętrznego w sprawie modernizacji hal targowych w Gdańsku i w Gdyni.

Do ważniejszych zadań inwestycyjnych na rok 1978 należy zaliczyć budowę piekarni w Gdyni (o zdolności produkcyjnej 30 ton w ciągu 16 godzin), ciastkarni w Gdańsku (20 ton w ciągu 16 godzin) oraz zakładów mleczarskich w Gdańsku-Maćkach (283 mln litrów rocznie).

Pawilon handlowy o pow. 1865 m kw. w Gniewie, pawilon handlowy o pow. 1300 m kw. w Kościerzynie i obiekty, które nie zostały zrealizowane w 1977 r., będą przekazane do użytku w tym roku. Należy tu wymienić pawilon gastronomiczny na 200 miejsc oraz kawiarnię w Kościerzynie na 150 miejsc, cocktail-bar o pow. 553 m kw. w Gdańsku oraz pawilony handlowe w Starogardzie, Wejherowie i dwa pawilony w Gdyni. Na pewno ta nowoczesna sieć wpłynie na ułatwienie zakupów ludności tych miast, niemniej jednak nie zapewni zaspokojenia wszystkich potrzeb.

BLASKI I CIENIE SUPERSAMÓW

R. RAKOWSKI: Generalnie trzeba stwierdzić, że stan sieci poprawił się tam, gdzie prowadzono nowe budownictwo, natomiast w obrębie starych dzielnic na skutek wyburzeń i przesunięć w istniejącej sieci sklepów występuje ich brak, odczuwalny szczególnie w zakresie zaopatrzenia w artykuły pierwszej potrzeby, a więc w artykuły spożywcze.

Od 1 lipca 1976 r. tj. od dnia reorganizacji handlu, do 31 grudnia 1977 roku przybyło nam 26 placówek, natomiast ubyło 68, z których 25 przeznaczono na cele gastronomiczne, 12 na usługi, 4 wyburzono itd. Mówię, rzecz jasna, o całym województwie. W chwili, gdy uruchamiamy duży sklep np pawilon sam o pow. 400 m kw. czy 850 m kw. małe sklepy automatycznie ulegają likwidacji, względnie przeznaczane są na inne cele.

W tej chwili nasz wysiłek idzie w tym kierunku, żeby przy dużych placówkach tworzyć tzw. zespoły sklepowe o charakterze bardziej specjalistycznym.

W naszej nomenklaturze handlowej mówimy, że supersam, to jest jednostka o powierzchni od 400 m kw. wzwyż. Różnie to wypada w zestawieniu z pozostałą powierzchnią bo projektanci obiektów handlowych nie zawsze przyjmują krytyczne uwagi przyszłych użytkowników w zakresie rozwiązania funkcji obiektów handlowych i rzadko ich powierzchnia jest proporcjonalna do zaplecza, a od tego, niestety, w naszych warunkach często zależy, czy będzie dobre zaopatrzenie czy nie. To prawda, co powiedział dyr. Jarema, że w supersamach mamy 1500 artykułów, a w NRD 3 lub nawet 5 tysięcy. My obecnie opieramy się na zapasach artykułów spożywczych, które sklep musi mieć na 7 dni dla utrzymania ciągłości sprzedaży. Tego zjawiska nasi koledzy w NRD, czy Czechosłowacji nie znają, bo mają dostawy sukcesywne, a poza tym ich supersamy prowadzą wyłącznie sprzedaż samoobsługową, podczas gdy my ok. 30 proc. powierzchni przeznaczamy na sprzedaż tradycyjną. Dzieje się tak dlatego, że nie mamy dostatecznej ilości towarów paczkowanych.

M. PIEPKA: Dotyczy to np. serów, jaj, wyrobów garmażeryjnych, jak i pieczywa cukierniczego itp. W wielu krajach towary te kupuje się samoobsługowo. Myślę, jednak, że wiąże się to także z kwestią zaufania do klientów. Dlaczego bowiem wiele towarów droższych — czekolada, kawa, pakowane wyroby cukiernicze, droższe trunki — sprzedaje się w supersamach w stoiskach tradyjnych?

A. MĘCLEWSKI: W małych sklepach spożywczych z obsługą tradycyjną sporo czasu zajmuje sprzedaż cukierków i innych artykułów na wagę. Problem przestałby istnieć, gdyby były one paczkowane w małych ilościach.

W. HORSKI: Warto też zwrócić uwagę na wyższe ceny artykułów paczkowanych. A przecież sprzedaż paczkowana, to oszczędność na czasie dla handlu i odciążenie sprzedawców.

R. RAKOWSKI: Niestety, przemysł ułatwia sobie pracę i woli niektóre towary przysyłać w kilogramowych paczkach. Ale wróćmy do samów. Występuje u nas nieproporcjonalnie wysokie zatrudnienie w porównaniu z samami na Węgrzech, Czechosłowacji czy NRD. Dlatego m. in., że my wiele operacji wykonujemy ręcznie. Drożdże można niekiedy kupić w paczuszkach po 10 deko, ale wtedy są one paczkowane przez personel, a powinny być dzielone przez zakład produkcyjny. To samo z kaszą i mąką. Są to sprawy, które niejednokrotnie wpływają ujemnie na prawidłowe zaopatrzenie.

Osobne zagadnienie, to kwestia dostawy towarów. Jest to kłopot, którego rozwiązanie nie zawsze zależy od kierownictwa sklepu, bo i środek transportowy nie jest w jego dyspozycji, tylko innego przedsiębiorstwa, przeprowadzającego dostawy. Przykład: wiceprezes Martin ze spółdzielczości mleczarskiej ma obowiązek dostarczyć określoną ilość mleka i przetworów do naszych sklepów. Jest on gotowy by wydać swój towar no ale cóż, kiedy transport — nie będący w jego gestii — podstawiony nieco później nie dostarczy tych artykułów do sklepów na określoną godzinę i określony dzień?

SAMOOBSŁUGA I ORGANIZACJA

Z. JAREMA: Wdaliśmy się w dyskusję na temat dużych placówek typu supersam. Póki u nas dostawa i przygotowanie towaru do sprzedaży będzie odbywało się w takiej formie jak teraz, nigdy nie znajdziemy dostatecznie dużo czasu, który należałoby poświęcić dla klienta. Pracujemy w supersamie na dobrą sprawę na półtorej zmiany, a powinniśmy pracować co najmniej na dwie i pół, tak żeby osiem godzin poświęcić na przyjęcie dostawy, uporządkowanie towaru na zapleczu i wyłożenie go na półki sklepowe.

Z tym wiąże się szereg spraw. Musiałyby pracować w porze nocnej magazyny, a u nas brak sal spedycyjnych, które by umożliwiały przygotowanie niektórych towarów w magazynach, by nie powodować oczekiwania samochodów ciężarowych w kolejce.

R. RAKOWSKI: Handel od wielu lat z uporem dobija się u projektantów opracowania modelu supersamu wraz z komorami dostaw nocnych. Na dobrą sprawę tylko kilka pawilonów posiada takie komory, ale są one „wymuszone" w ostatniej chwili u wykonawców, już w trakcie budowy pawilonu. Nie są właściwie zaprojektowane i nie są to faktycznie komory dostaw nocnych dla takich obiektów i dla tej masy towarowej, która winna być przyjmowana. Supersam we Wrzeszczu przyjmuje np. dziennie 74 samochody ciężarowe. Jeżeli przyjmiemy jeszcze, że na to samo podwórko wjeżdża taka sama ilość wozów do „Delikatesów" to automatycznie mamy już zakłócenia i straty czasu samochodów dostawczych. Trzeba ten towar gdzieś przyjąć, przeliczyć i przygotować. Uciążliwość pracy jest znaczna i powoduje, że mamy często kłopoty z zatrudnieniem. Przy braku mechanizacji prac przy przyjmowaniu towaru, nie każdy może podołać przesuwaniu ciężarów po 50—60 kilogramów. A przecież w sklepach w większości zatrudniamy kobiety.

A. MĘCLEWSKI: Kto decyduje o wielkości obiektu handlowego w nowym osiedlu mieszkaniowym?

R. RAKOWSKI: Decyduje „Miastoprojekt", są jednak ustalone typy obiektów handlowych. Ostatnio np. otworzyliśmy pawilon handlowy na Zaspie w osiedlu C. Niczym się on nie różni od pozostałych pawilonów, chociaż postawiony został niedawno. I w tym pawilonie nie ma komory nocnych dostaw. Super sam we Wrzeszczu jest właśnie klasycznym przykładem, że nie wolno budować jednostki handlowej tego typu w śródmieściu — w charakterze „plomby". My dostaliśmy ją w spadku po poprzednim użytkowniku. Jest to jednostka bardzo droga w przeliczeniu na ilość metrów kwadratowych, droższa nawet niż Domy Towarowe Centrum, zbudowane na Marszałkowskiej w Warszawie.

W „Społem" utrzymuje się kurs na samoobsługę. W tym roku około 80 sklepów zmieni tradycyjny system sprzedaży na samoobsługowy, oczywiście będziemy to robić nie na siłę i nie za wszelką cenę, jak to robiono kiedyś, nawet przy powierzchni sklepów 50 metrów lub mniej. Są określone parametry, które wskazują, gdzie może być wprowadzona samoobsługa.

A. MĘCLEWSKI: Co hamuje przechodzenie na samoobsługę w starych dzielnicach?

R. RAKOWSKI: Decyduje o tym sprawa powierzchni, nie wszędzie też znajdujemy kandydatów na kierowników samów i supersamów. Ludzie, którzy są rzutcy, są dobrymi organizatorami pracy i którzy wiedzą, za co ponoszą odpowiedzialność, przyjmują takie placówki. Ale takich kierowników mamy mało i jeśli wykrusza się nam stara kadra, jak to było np. na Pieckach-Migowie to supersam jest przez długi czas zamknięty z powodu braku kandydata na kierownika.

Jeśli chodzi o modernizację sieci, trudności polegają na braku wykonawców. Dopóki nie dorobimy się w pionie „Społem" brygad remontowych niemal w każdym oddziale, będziemy mieć kłopoty z modernizacją.

PRZEDE WSZYSTKIM MODERNIZACJA

K. LUDZIŃSKI: Trzeba powiedzieć, że bardzo późno przystąpiliśmy do systematycznego porządkowania sieci handlowej w Gdańsku. W roku ub. sesja MRN po raz pierwszy zajęła się tym zagadnieniem kompleksowo. Pod względem jakości sieci handlowej jesteśmy na szarym końcu wśród miast wojewódzkich. A jednocześnie jesteśmy miastem zaliczanym do czołówki pod względem wielkości obrotu towarowego. Na to składa się wiele spraw. Przede wszystkim fakt, że sieć handlowa powstawała u nas spontanicznie. W większości są to małe sklepiki, bez zapleczy magazynowych, socjalnych i sanitarnych. Na siłę utrzymujemy tam sprzedaż.

Mamy też zaległości w realizacji budownictwa towarzyszącego na nowych osiedlach. Na dzień dzisiejszy obejmują one 148 placówek, tj. 75 tys. m kw. Staramy się zaległości te odrabiać, ale możliwości nasze nie są nieograniczone. W 1976 r. został opracowany plan modernizacji sieci handlowej przy ul. Grunwaldzkiej. Ulica ta do 1980 r. będzie całkowicie uporządkowana. Przez łączenie małych placówek sąsiadujących uzyskamy dom towarowy w poziomie.

Z. JAREMA: Chcemy przesunąć prywatne placówki handlowe i drobne punkty usługowe z ul. Grunwaldzkiej na ul. Marchlewskiego. W takim mieście jak Gdańsk, gdzie nie ma ukształtowanego centrum handlowego, trzeba niektóre ulice w takie centra dopiero przekształcić. I tu powierzchnia sklepów przemysłowych będzie przewyższała powierzchnie sklepów spożywczych, ponieważ te centra handlowe będą miały za zadanie zaopatrywać nie tylko ludność mieszkającą w tym rejonie. Są czynione starania, żeby na najbliższym zapleczu ul. Grunwaldzkiej wybudować sieć sklepów spożywczych „Społem", Centrali Rybnej, czy też „1001 drobiazgów". Podobnie przedstawia się modernizacja sieci na Starym Mieście Tam będzie ona mieć inny charakter — przede wszystkim turystyczny. Podobne plany obejmują ul. Boh. Monte Cassino w Sopocie i ul. Świętojańską oraz 10 Lutego w Gdyni.

K. LUDZIŃSKI: Zleciliśmy specjalistycznemu przedsiębiorstwu projektującemu, będącemu w gestii Ministerstwa Handlu Wewnętrznego i Usług, modernizację sieci całego Wrzeszcza. Taki projekt jest już przygotowany. Zanim go zatwierdzimy na Prezydium MRN, musi on być zaopiniowany wcześniej przez wszystkich zainteresowanych, a więc przez komitety osiedlowe i przedsiębiorstwa handlowe.

Przewidujemy, że w rejonie Starego i Głównego Miasta wszystkie mieszkania połączone z przedprożami zostaną przeznaczone na cele handlowe. W związku z tym trzeba będzie przygotować mieszkania zastępcze. Chcemy rozwiązać ten problem do 1985 roku. W tej chwili opracowujemy już trzeci plan modernizacji handlu w starej Oliwie. W dalszej kolejności będziemy opracowywali programy dla śródmieścia, Nowego Portu i Brzeźna. Nasze dotychczasowe działania w tej sprawie poprawiły nieco sytuację. Na handel prywatny wydaliśmy w ub. roku 99 zezwoleń. Jest opracowany plan rozwoju sektora prywatnego. Koncentruje się on szczególnie w tych rejonach miasta, które w perspektywie nie otrzymają nowego budownictwa mieszkaniowego. Jest to kolejna forma rozwiązania sprzedaży artykułów spożywczych.

W OPINII KLIENTA

K. FRIEDEL: Jako kobieta, gospodyni domowa i przedstawicielka mieszkańców, co dzień spotykam się z różnymi problemami handlu. Był okres kampanii na rzecz powstawania pijalni soków — dziś pijalnie te zaczynają umierać śmiercią naturalną. Mieszkańcy oczekują również utworzenia sklepów „Hortexu" na Wybrzeżu. Był okres w Gdańsku, że było dużo wędzonego drobiu. Od pewnego czasu tego towaru nie ma. Moim zdaniem „wąskie gardło" przy stoiskach kasowych w samach przekreśla założenia szybkiej obsługi. Może tu pomóc np. modernizacja stanowisk kasowych, trzeba też pomyśleć wreszcie o przedłużeniu kontuarów. Przez dwa miesiące w naszym osiedlowym sklepie czynne było stoisko z garmażem. Wydział Handlu UM polecił jednak je zlikwidować, nie wiadomo dlaczego? Na osiedlu jest duże, piękne handlowe pomieszczenie wyłożone kafelkami. Miało być przeznaczone dla Centrali Rybnej. Obecnie mieści się tam filia położonego tuż obok sklepu przemysłowego, a mieszkańcy osiedla odczuwają na przykład kompletny brak sklepu z warzywami o czym Wydział Handlu UM był przez nas informowany.

(Dokończenie na str. 4)

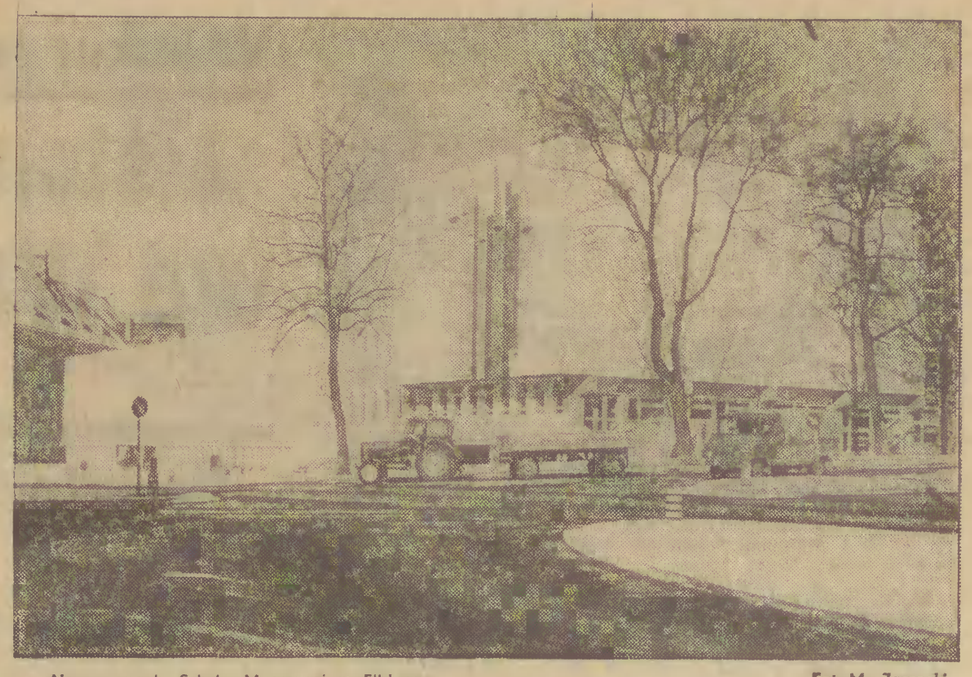

Nowy gmach Szkoły Muzycznej w Elblągu. Fot M. Zarzecki

Kryptonim »Życie«

Mąż czy przyjaciel?

Drogi Kryptonimie!

Miałam 23 lata gdy wyszłam za mąż. W trzy dni po ślubie dostaliśmy mieszkanie M-3 — dzięki moim rodzicom, dzięki nim również umeblowaliśmy je.

W rok po ślubie urodziłam córkę. Niestety, w pół roku po ślubie wszystko zaczęło się psuć. Ja kończyłam ostatnie dwie klasy ogólniaka na „wieczorówce". Dziecko było u moich rodziców; mąż mając wolne całe popołudnia spędzał je z kolegami pijąc wódkę itp.

W 3 lata po ślubie, po licznych awanturach, interwencjach milicji nastąpił rozwód.

Od tej chwili jestem sama z dzieckiem, z jednej strony po tym co przeżyłam — szczęśliwa, z drugiej — samotna. Nie mam w nikim oparcia, są obowiązki i dziecko. Staram się o tym nie myśleć. Pomaga mi matka, która trochę pilnuje dziecka, ja w tym czasie pracuję, trochę udzielam się społecznie. Ale to wszystko. Koniec z kinem, zabawami. Nie mam czasu na rozrywki.

Wyglądam ładnie i młodo, jak na swoje lata. Poznałam chłopca o 5 lat młodszego od siebie. Jednak rodzice jego nie zgodzili się na nasz ślub; dla jego dobra zerwałam.

Znów byłam sama. Były przelotne znajomości i flirty, ale to nie to, na co czekam.

Poznałam kogoś, kto mi się początkowo tylko podobał: wspólny sylwester, wczasy. Trwało to 3 lata. Dwukrotne obiecanki ślubu spełzły na niczym. Jednak 3 lata to nie tylko miłość, to przywiązanie, zwłaszcza w mojej sytuacji.

Tak więc godziłam się na wszystkie jego warunki, wybryki, miłostki i przełożenie ślubu. W końcu, widząc, że to nie prowadzi do niczego, zerwałam.

Jest mi jeszcze bardziej ciężko, choć z jednej strony jestem szczęśliwa, że skończyło się poniewieranie mnie. Z drugiej jednak strony — zostałam znowu sama...

Nie wiem, co mam obecnie robić ze sobą, stałam się na wszystko wrażliwa, wszędzie widzę swoją klęskę, wiem że muszę żyć dla dziecka, ale czasami mam tego dosyć, chciałabym z tym skończyć.

Samotność potrafi dokuczyć chyba najbardziej i cóż z tego, że jestem ładna, gospodarna, mam mieszkanie, wykształcenie i pracę, kiedy brak kogoś bliskiego, kogoś z kim można by dzielić radości i troski?

Zrezygnowana

ROGA Czytelniczko!

Krótko mówiąc, nie jesteś zadowolona ze swojego życia. Bardzo niezadowolona, masz go dosyć. Prosty stąd wniosek, a zarazem rada — powinnaś je zmienić. Ba, ale jak to zrobić?

Przede wszystkim trzeba wiedzieć co chce się w życiu osiągnąć, a następnie umiejętnie i konsekwentnie do tego dążyć.

Niby wiesz, co chciałabyś osiągnąć: „...kogoś bliskiego, kogoś z kim można by dzielić radości i troski" — piszesz w końcowym fragmencie listu. Chciałabyś mieć przyjaciela — w szerokim rozumieniu tego słowa — prawdziwego towarzysza wspólnego życia. Czy aby na pewno szukałaś takiego człowieka, czy też chodziło Ci o znalezienie męża, jaki by on nie był?...

Nie obrażaj się, ale Twój trzeci kandydat na „przyjaciela" wyraźnie udowadniał, że nie można darzyć go zaufaniem. Ty mimo wszystko chciałaś go poślubić. Dwukrotnie (w postaci terminu ślubu) wisiała nad Tobą groźba dalszego skomplikowania sobie życia i zamiast cieszyć się, że uniknęłaś nieszczęścia, żałujesz tej znajomości?... Sądziłaś, że po ślubie on zmieniłby się na lepsze?...

Mimo życiowych doświadczeń jesteś bardzo nieostrożna i łatwowierna. Pochopnie obdarzyłaś zaufaniem tych trzech panów, o których piszesz w liście. Może byli to mężczyźni niepoważni w ogóle, a może tylko wobec Ciebie tak się zachowali? Należało ich lepiej poznać, zanim zaczęłaś wiązać z nimi nadzieje na przyszłość. Nie każdy mężczyzna jest kandydatem na dobrego męża, a cóż dopiero na męża — przyjaciela. Tak samo wśród kobiet. Czy Ty jesteś kandydatką na żonę — przyjaciela?

Piszesz, że jesteś ładna, gospodarna, masz mieszkanie, wykształcenie i pracę. Szczególnie uroda i własne mieszkanie, czynią Cię atrakcyjną kandydatką na przyjaciółkę, w nieco innym rozumieniu tego słowa. Musisz brać to pod uwagę, jeśli chcesz inaczej ułożyć sobie życie, unikać dalszych rozczarowań. Nie dopatruj się „wszędzie swoich klęsk", ale staraj się ich unikać. Zanim obdarzysz kogoś zaufaniem przekonaj się jaki ma charakter, jak traktuje Ciebie, czy naprawdę zależy mu na Waszej znajomości. Nie bądź dla niego wygodną przyjaciółką w obawie, że odejdzie, zniechęci się. Jeśli będzie Cię cenił — pozostanie. A jeśli nie, nie żałuj, bo na nim nie mogłabyś polegać...

Bardziej ostrożnie podchodź do życia, oddzielaj prawdziwe wartości od plew. Nie traktuj poważnie byle kogo, ale tych, którzy udowadniają, że na to zasługują. Zapewne wówczas ktoś potraktuje Ciebie poważnie jako kandydatkę na żonę — przyjaciela. Większy wpływ na taki obrót sprawy ma raczej charakter aniżeli uroda i mieszkanie.

Nie twierdzę, że masz zły charakter, być może jesteś wrażliwa, uczuciowa i dobra. Ale brak Ci pewnych cech, które ułatwiają samodzielne poruszanie się w życiu. Czy nie jest to przypadkiem wynik wychowania rodzinnego? Czy rodzice nie starali się wyręczyć Cię we wszystkim? Tak sobie pomyślałem przypominając, że to rodzice kupili Ci mieszkanie, meble.

A szczęścia nie można kupić, trzeba je samemu osiągnąć...

KRYPTONIM

Nowy bestseller?

Wśród najnowszych wydawnictw „Książki i Wiedzy" jedna zasługuje na szczególną uwagę nie tylko ze względu na swą aktualność, ale i na nowatorskie ujęcie tematu. Jest nią praca prof. dr. Pawła Bożyka „Polityka społeczno-gospodarcza Polski Ludowej".

OPRACOWAŃ książkowych o tej tematyce ukazało się w Polsce dotychczas niewiele. Jest to najczęściej domena publicystyki gazetowej, specjalność periodyków, przedmiot dyskusji konferencyjnych. Z większych pozycji odnotować można tylko dwie: Kazimierza Secomskiego: „Teoria polityki społeczno-gospodarczej" (wyd. w 1977 roku przez Państwowe Wydawnictwo Ekonomiczne) oraz pracę zbiorową pod redakcją Janusza Górskiego „Polityka gospodarcza PRL — wybrane problemy". Obie mają pewne, świadomie zresztą założone, ograniczenia: pierwsza zajmuje się tylko teorią, druga — zespołem spraw o doraźnej, bieżącej aktualności. Książka Pawła Bożyka jest czymś innym: z jednej strony — wyczerpującą monografią przedmiotu, z drugiej prezentacją komentarza autorskiego na ten kapitalny temat, interesujący dziś każdego.

Nietypowe jest też ujęcie całokształtu problematyki. Nie ma w nim stereotypu „szufladkowania" zagadnień według działów i branż gospodarki narodowej, jakkolwiek byłby to chyba zabieg najłatwiejszy. Książka składa się z czterech części ujmujących całą rzecz na zasadzie klucza: czym jest i do czego prowadzi polityka społeczno-gospodarcza Polski Ludowej oraz jak się ją „robi" i jakie są jej dotychczasowe efekty.

Część pierwsza więc, to omówienie celów tej polityki w Polsce — i to zarówno w ujęciu bieżącym (lata 1971—1980), jak i perspektywicznym (do roku 1990). Część druga zajmuje się prezentacją wewnętrznych i zewnętrznych czynników rozwoju (takich jak motywacje ludzkie, bogactwa naturalne, majątek trwały, postęp naukowo-techniczny, wymiana i współpraca gospodarcza z zagranicą) i sposobami ich uwzględniania przez politykę społeczno-gospodarczą. W trzeciej części czytelnik znajdzie skomentowany opis narzędzi, przy pomocy których socjalistyczne państwo uruchamia owe czynniki rozwoju kraju. Narzędziami tymi są: plany, systemy zarządzania i organizacji gospodarki narodowej wraz z ich najważniejszymi atrybutami — zespołem nakazów — wskaźników ekonomicznych oraz bodźców materialnego i niematerialnego zainteresowania pracą i jej wynikami. W czwartej części wreszcie czytamy o rezultatach polityki społeczno-gospodarczej PRL, to znaczy: o rozwoju społecznym Polski, o jej rozwoju ekonomicznym (dochód narodowy, produkcja przemysłowa, produkcja rolna itd.), a na końcu — o aktualnym miejscu Polski w świecie. Ten ostatni fragment pracy został ujęty dość nietypowo, bo obok takich elementów porównań w skali międzynarodowej, jak dochód narodowy i jego struktura, znajdujemy również nasze „przymiarki" ze światem w zakresie bogactw naturalnych, posiadanej infrastruktury oraz warunków życia ludności.

Książka Pawła Bożyka wydana w nakładzie 50 tys. egzemplarzy stała się wydarzeniem edytorskim; pierwsze sygnały dowodzą, że bardzo szybko znika ona z witryn księgarskich.

Karol Rzemieniecki

Jedna z konstrukcji rodzeństwa Glogerów z Oliwy.
Fot. M. Zarzecki

Nagroda specjalna dla „Marabutów"

* Uwaga zawodnicy 10, 56 i 60
* Spotkanie w GGL „Jantar"

Jak już informowaliśmy, w tegorocznych V Zimowych Zawodach Modeli Balonowych dopisało wreszcie szczęście majsterkowiczom ze Szkoły Podstawowej nr 30 na Przymorzu. Uczniowie tej szkoły, działający w utworzonej przez samorząd grupie „Marabuty", od dawna już zajmują się budową balonów.

Włączenie zajęć do programu działania tego zespołu jest zasługą jego opiekunki, zastępcy dyrektora szkoły mgr **Krystyny Kilińskiej.** W tym roku szkołę na zawodach reprezentowała prawie 30-osobowa grupa. Na dawne lotnisko przybyli w towarzystwie wychowawczyni, która czuwała nad startującymi.

Trójka uczniów tej szkoły — **Mariola Wysocka, Jarosław Cybulski** i **Jarosław Deptała** — wyciągała losy podczas publicznego losowania wygranych Gdańskiej Gry Liczbowej „Jantar", które przeprowadzono na terenie zawodów. Pierwsze losy ciągnęli **Dariusz Rylka** i **Jacek Jagiellowicz** z Wrzeszcza, którzy najszybciej zdecydowali się na udział w tegorocznych zawodach.

Przy tej okazji progniemy podziękować komendantowi OHP im. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Oliwie **Zenonowi Jankowskiemu.** Siedziba tego hufca przy ul. Czarny Dwór stanowiła rezerwowe locum na wypadek deszczu lub śnieżycy, uniemożliwiających przeprowadzenie losowania na płycie dawnego lotniska. Wymagało to przygotowania sali i licznego grona dyżurnych junaków.

Przebieg zawodów podsumowany zostanie w przyszły czwartek, podczas narady przedstawicieli organizatorów w siedzibie Gdańskiej Gry Liczbowej „Jantar" Do udziału w tym spotkaniu serdecznie zapraszamy opiekunkę „Marabutów" mgr Krystynę Kilińską i reprezentantów sopockiego Młodzieżowego Domu Kultury — mgr **Danutę Szrajber.** Podczas tego spotkania wręczone zostaną nagrody i upominki ufundowane przez „Wieczór Wybrzeża" i Okręgowe Przedsiębiorstwo GGL „Jantar" dla wyróżnionych opiekunów zespołów i osób pomagających przy organizacji imprezy.

Nagrodę specjalną naszej redakcji otrzymają „Marabuty" za szybką decyzję, szczególnie liczny udział i przygotowanie ciekawych konstrukcji. Postanowiliśmy także wyróżnić jedną z konstrukcji (startowy nr 56), wykonaną w zespole rodzeństwa **Glogerów** ze szkoły nr 25 na Przymorzu. Na spotkaniu najmilej byłby widziany ojciec oliwskich majsterkowiczów, troskliwie opiekujący się rodzinną reprezentacją na zawodach.

O przybycie po odbiór nagrody prosimy również zawodników, którzy startowali z balonami nr 10 i 60 — **Mirosława Stelmacha** z Oruni (szkoła nr 16) i **Stanisława Kraskowskiego** ze szkoły nr 77 w Oliwie.

Wyróżnieni zawodnicy otrzymają wydawnictwa dotyczące różnych form modelarstwa.

Wszystkich wymienionych serdecznie **zapraszamy w czwartek 9 bm. o godz. 14 do świetlicy GGL „Jantar" przy ul. Strzeleckiej 13/14 w Gdańsku.** (lm)

Wygrana harcerzy z Portowej

W ub. niedzielę w Szkole Podstawowej nr 67 w Gdańsku odbyły się eliminacje wojewódzkie IX Turnieju Wiedzy Obywatelskiej pod hasłem: „Socjalizm przeobraża świat".

Reprezentacja 33 Drużyny Harcerskiej przy Szkole Podstawowej nr 62 w Gdańsku-Portowej wyprzedziła zespoły 97 DH z Hufca Wrzeszcz — Oliwa oraz Hufca Kościerzyna, Przodkowo, Żukowo i Pruszcz. Członkowie zwycięskiego zastępu z Portowej pojadą w nagrodę na wycieczkę zagraniczną. Będą także reprezentować Wybrzeże na ogólnopolskim spotkaniu tegorocznych laureatów turnieju. (lm)

Żółty czepek dla pływaków

Wojewódzkie Wodne Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe Zarząd w Gdańsku, ul. Aksamitna 4 organizuje egzaminy na specjalną kartę pływacką tzw. żółty czepek. Egzaminy odbędą się 5. III 1978 r. o godz. 7.00 na pływalni Politechniki Gdańskiej — Gdańsk, al. Zwycięstwa 18, (zbiórka w kawiarni basenu).

Na egzamin należy obowiązkowo przynieść:

- zdjęcie legitymacyjne 1 szt. (podpisane na odwrocie),
- zaświadczenie lekarskie (stwierdzające, że stan zdrowia pozwala uprawiać pływanie),
- dowód osobisty (do wglądu komisji),
- biały strój kąpielowy, czepek, ręcznik, mydło.

Karambol dwóch „Fiatów"

Na skrzyżowaniu ulic Wojska Polskiego i Chopina we Wrzeszczu „Fiat" GW-5688 kierowany, przez Ryszarda R. wymusił pierwszeństwo przejazdu i zderzył się z „Fiatem" GP-0002. Oba „Fiaty" zostały uszkodzone.

Potrącił pieszych

18 stycznia 1978 r. około godz. 21.15 w Gdyni, na skrzyżowaniu ulic: Powstania Styczniowego i al. Zwycięstwa samochód osobowy „Fiat" 125 p, nr rej. 1804-GS, jadący prawym pasem ruchu w kierunku placu Kaszubskiego, potrącił dwóch mężczyzn w młodym wieku, którzy doznali obrażeń ciała. Świadkowie proszeni są o zgłoszenie się w Komendzie Miejskiej MO w Gdyni, ul. Portowa 15 pokój 418, tel. 20-69-01 wewn. 166 lub 260.

W sukurs zawodowym doręczycielom

Listonosze na pół etatu we Wrzeszczu i Oliwie

Kobieta przyszła do **Czesława Wilichnowskiego** w prozaicznej sprawie:

— Mieszkam na Zaspie i nie otrzymuję przed południem zaprenumerowanej gazety...

Pan Wilichnowski jest naczelnikiem Urzędu Pocztowego Gdańsk 6 we Wrzeszczu i dobrze znał ten problem. Jego sedno tkwi w podstawowej sprawie: braku doręczycieli. Obiecał jednak pomóc swojej rozmówczyni.

Wizyta nie była daremna. Przy okazji niewiasta pochwaliła się, że działa w Klubie Seniora, więc naczelnik rzucił myśl, by emeryci utworzyli osiedlową służbę doręczeń.

Najpierw zgłosiła się jedna osoba, potem druga. Zaczęły odbierać na poczcie listy i roznosić w wyznaczonych rejonach. Przykład zaczął działać, a z nim posypały się następne zgłoszenia. Jest przecież wiele osób, które mają czas i chciałyby po południu zarobić nieco grosza.

Obok listonoszów na pół etatu w obrębie UPT Gdańsk 6 działa czterech doręczycieli telegramów, (również ze „społecznego naboru"). Są to osoby, które dysponują własnymi samochodami i chętnie pomagają zarówno poczcie, jak i współmieszkańcom.

Podane przykłady nie są żadnym ewenementem. Od pięciu lat system ten działa niezawodnie na terenie objętym przez Urząd Pocztowy Gdańsk 5 w Oliwie.

Pod nieobecność pani naczelnik rozmawiam z kierowniczką działu nadawczo - odbiorczego p. **Mirandą Jurgens.**

— Utworzyliśmy 20 rejonów służby pomocniczej, w której zatrudniamy kobiety na pół etatu. Nasi doręczyciele mogą się więc zająć tzw. przesyłkami rejestrowanymi, przekazami itp. I tak mają dość roboty, zwłaszcza na nowych osiedlach: Przymorzu, Osiedlu Młodych czy Żabiance.

Osiedlowa służba doręczeń w Oliwie była pierwszą tego typu inicjatywą w kraju, która rozprzestrzeniła się już w wielu innych miastach. Działa przy tym niezawodny system: znajomi namawiają znajomych do podjęcia dodatkowej pracy doręczyciela, a latem — w czasie urlopów — włączają się uczniowie i studenci... Problemy kadrowe, z którymi boryka się poczta, można więc — jak się okazuje — całkiem nieźle rozwiązywać.

Wracam do rozmowy z naczelnikiem Wilichnowskim:

— Sądzę — stwierdza nasz rozmówca — że gdy w nowych osiedlach, które znajdują się w obrębie mojego urzędu, wybudowane zostaną budynki pocztowe, praca doręczycieli będzie znacznie łatwiejsza. Na razie cieszymy się tym, co jest, zwłaszcza zaś faktem, że inicjatywa osiedlowych służb dobrze się rozwija. **Grad.**

Niełatwa droga na Biskupią Górkę

Ostatnie śniegi, pierwsze roztopy i nocne przymrozki uczyniły z Biskupiej Górki i okolic istną lodową górę.

Dozorcy i Miejskie Przedsiębiorstwo Robót Sanitarno-Porządkowych w swych wędrówkach z szuflą piachu po Gdańsku — dziwnie jakoś omijają zaklęte pod szklaną taflą wzgórze.

Mieszkańcy, którzy informowali nas o tym przypuszczają, że przyczyna tkwi w deficycie „raków" do górskich wspinaczek.

P.S. Inny sygnał, także z Biskupiej Górki, dotyczący dziesiątków żarówek palących się non stop na klatkach schodowych adresujemy do Rejonu Energetycznego. **(Luk.)**

Czy czeka nas epoka lodowa?

...a może wprost przeciwnie, możemy spodziewać się nadejścia klimatu śródziemnomorskiego? Dlaczego często w zimie mamy wiosnę a w maju pada śnieg? Od czego zależą wahania klimatu — oto przykłady problemów, które postarają się omówić autorzy ogólnopolskiej audycji „Dlaczego pogoda kaprysi". To kolejne spotkanie w klubie pod znakiem zapytania poświęcone będzie wyjaśnieniu wątpliwości jakie nasuwa słuchaczom pogoda. Spotykamy się dziś o godzinie 18.25 w programie IV UKF. Na telefoniczne pytania zgromadzeni w warszawskim studiu naukowcy czekają już od 17.30. Gdański numer telefonu 41-42-22. Zapraszamy do udziału w audycji. **El.**

Złote gody w Pałacu Ślubów

Jubilaci i goście przybyli na uroczystość wręczenia medali.
Fot. M. Zarzecki

W dniu wczorajszym w gdańskim Pałacu Ślubów odbyła się szczególnie miła uroczystość. Z okazji złotych godów 10 par małżeńskich otrzymało przyznane przez Radę Państwa medale „Za długoletnie pożycie małżeńskie".

Wiceprezydent M. Osten-Sacken i zastępca przewodniczącego Miejskiej Rady Narodowej w Gdańsku **Katarzyna Reszetow** udekorowali medalami „Za długoletnie pożycie małżeńskie" **Zofię i Jana Borowskich, Monikę i Stefana Burczaków, Mariannę i Feliksa Derdo. Kazimierę i Bronisława Idziorów, Marię i Józefa Lewandowskich. Bronisławę i Wojciecha Niemsowiczów, Rozalię i Władysława Nowaków, Wiktorię i Stefana Suliborskich, Bronisławę i Jana Szejko** oraz **Annę i Franciszka Wendt.**

Jubilaci otrzymali wiązanki kwiatów od młodzieży z Liceum Ekonomicznego w Gdańsku, również — wraz z życzeniami i ucałowaniami — od rodziny i najbliższych, którzy licznie przybyli na uroczystość.

Dołączamy się do życzeń. Dalszych lat w szczęściu i pogodzie! **(al)**

Gdzie jest wilczur?

Zginął pies, młody wilczur czarno-brązowy. Znalazcę lub każdą osobę mogącą udzielić informacji, prosi się o skontaktowanie: Witomino, ul. Cicha 2, tel. 24-04-34.

REPORTERZY informują.

KRAKSA AUTOBUSU

W Gdańsku - Ujeścisku na ul. Łódzkiej autobus WPK marki „Jelcz" GN-2632 linii 175, kierowany przez Ryszarda K., jadąc w kierunku Łostowic wyprzedzał ciągnik. W trakcie wykonywania tego manewru zjechał na lewą stronę drogi, gdzie pietrzyły się zwały śniegu. W wyniku poślizgu autobus uderzył w drzewo. 10 osób odniosło obrażenia, w tym dwie — ciężkie. Straty oszacowano na ok. 30 tys. zł.

PIRAT DROGOWY

W Kościerzynie Henryk M., kierując „Syreną" GH-3065 i będąc w stanie wskazującym na spożycie alkoholu, wjechał na chodnik, gdzie potrącił Aleksandrę K i jej 4-letniego syna Marcina. Na szczęście piesi doznali tylko lekkich obrażeń.

WYMUSZENIE PIERWSZEŃSTWA

W Gdyni, na skrzyżowaniu ulic Czerwonych Kosynierów i Kartuskiej, „Jelcz" 8400-GS kierowany przez Kazimierza B. w wyniku wymuszenia pierwszeństwa przejazdu zderzył się z „Peugeotem" GL-7318, prowadzonym przez Edwarda R. Kierowca i pasażerowie „Peugeota" doznali lekkich obrażeń.

Wymiana Pecs-Gdańsk wzbogaci sklepy o towary węgierskie

WSS „Społem" w Gdańsku nawiązała bezpośredni kontakt z Domem Handlowym „Konzum" z Pecsu na Węgrzech, celem wzajemnej wymiany towarów.

Wczoraj w Gdyni odbyła się giełda, na której WSS „Społem" przedstawiła swą ofertę wobec Węgrów. Na liście oferowanych towarów znalazły się niektóre artykuły żywnościowe, jak wyroby cukiernicze, koncentraty spożywcze, przetwory warzywne i owocowe, a także lody „Calipso" — szczególnie atrakcyjne dla Węgrów, którzy nie posiadają przemysłowej produkcji lodów. Obok towarów żywnościowych zaoferowano szereg artykułów przemysłu kosmetyczno-perfumeryjnego, o także wyroby gospodarstwa domowego (zresztą w skromnym wyborze) i trochę tkanin dekoracyjnych i sukienkowych.

Dyrektor handlowy DH „Konzum" p. **Ede Lemle** i przedstawicielka „Hungaro coop" p. **Gizella Bucsanyi** szczególnie zainteresowali się tekstyliami, wyrobami z drewna i tworzyw drewnopodobnych, spośród kosmetyków — szamponami i dezodorantami, a spośród artykułów żywnościowych, — krakersami, herbatnikami i niektórymi koncentratami jak np. kawa „Inka".

Na podobnej giełdzie, zorganizowanej uprzednio przez „Konzum", bawili w Pecsu przedstawiciele gdańskiej „Społem", zgłaszając zainteresowanie niektórymi kosmetykami, napojami alkoholowymi, a zwłaszcza winami, trykotażami i chemikaliami. **Izet.**

Na scenach Teatru „Wybrzeże"

W bieżącym tygodniu odbędzie się w Teatrze „Wybrzeże" (scena na Targu Węglowym) kilkakrotnie przekładana premiera „Wieczoru Trzech Króli" Williama Szekspira (2. III o g. 19.00) w reżyserii Ryszarda Majora i scenografii Jadwigi Pożakowskiej. Tę samą sztukę ujrzymy również 3, 4 i 5 III.

W Sopocie zobaczymy sztukę wybitnego francuskiego poety Paula Claudela pt. „Zamiana" w reżyserii Jerzego Kreczmara i scenografii Bruno Sobczaka (2, 3, 4, 5 III br.). Początek wszystkich przedstawień o godz. 19.00.

Bliżej sklepowej lady

(Dokończenie ze str. 3)

Trzeba otwarcie przyznać, że jesteśmy na etapie, w którym panuje tylko rynek sprzedawcy. Trzeba nisko kłaniać się ekspedientce, by otrzymać towar poszukiwany. Nie byłoby tak źle z naszym zaopatrzeniem, gdyby nie dwutorowy kierunek „wychodzenia" towarów ze sklepu. Jedna droga, to jest droga przez ladę sklepową, a druga — kumoterska... Często również spotykamy się z tym, że lepszy towar trafia tylko do wytypowanych placówek handlowych.

Z. JAREMA: Zgadzam się w pełni z pani stwierdzeniami. Są pewne braki szeregu artykułów, które nie są dzielone rozdzielnikami. Muszą być opracowane pewne kryteria dostaw tych towarów do poszczególnych rejonów. Jest rzeczą niedopuszczalną, ażeby stwarzać rażące dysproporcje w zaopatrzeniu miasta. Dotyczy to również sieci handlowej, o której wiemy, że jest nie doskonała.

M. CHOJNOWSKI: W ciągu ub. czterech lat produkcja ogrodnicza woj. gdańskiego i skup wzrósł o 157 proc. W ciągu tych 4 lat na rynek województwa gdańskiego sprzedaliśmy warzyw o 140 proc. więcej (licząc w tonach), owoców o 164 proc., a ziemniaków o 114 proc. Sprzedajemy naszych artykułów coraz więcej, ale w ostatnich latach nie przybył nam ani jeden metr powierzchni magazynowej, ilość sklepów ze 170 wzrosła zaledwie do 179.

Nie możemy budować dla siebie supermarketów, możemy jedynie uczestniczyć w ich budowie. Na tę tysiącach. Daje to możliwość równomiernego zaopatrzenia wszystkich dzielnic, stosownie do potrzeb mieszkańców.

W Gdyni mamy 51 proc. sklepów spożywczych przy sprzedaży 45 proc. ogólnej ilości towarów. Reszta przypada na branżę przemysłową. Nie robiliśmy przeszkód w wydawaniu zezwoleń na prywatny handel spożywczy na przedmieściach, szczególnie w branży owocowej i warzywnej. Dzięki temu u nas sprawa zaopatrzenia w warzywa została rozwiązana.

W Gdyni przy Stoczni im. Komuny Paryskiej przeprowadziliśmy eksperyment, naszym zdaniem, udany. Była tam stołówka o pow. ok. 300 m kw., stojąca poza terenem stoczni. Urządziliśmy tam sklep, dostępny dla ogółu klientów. Chcieliśmy uzyskiwać tam pół mln zł obrotu, tym czasem sklep ten targuje obecnie od 1200 do 1400 tys. zł miesięcznie. Spora część pracowników robi tam zakupy i wraca z nimi do domu. Będziemy się starali postąpić podobnie w rejonie portu rybackiego, gdyż tam też jest koncentracja zakładów pracy. Może nam to rozwiąże modernizacja hali targowej, która jest doskonale położona w stosunku do węzła komunikacyjnego.

WARZYWA, OWOCE, MLEKO, DRÓB

M. BARTLEWSKI: Chodziło o wędzony drób. Jego produkcja nie odbywała się w odpowiednich warunkach i dlatego jej zaniechaliśmy. Obecnie instalujemy nową wędzarnię i będziemy w najbliższym czasie kontynuowali produkcję tego asortymentu. Jednocześnie zaplanowaliśmy produkcję 250 ton wędlin drobiowych, rekompensując tym niedostatek kurczaka wędzonego.

NA PRZYKŁADZIE GDYNI

A. MARWINSKI: Wiele problemów, które są w Gdańsku, Gdynia rozwiązała już kilka lat temu. W ub. 5-latce udało się nam uzyskać kilkanaście pawilonów konstrukcji polskiej i enerdowskiej, zlokalizowanych w zasadzie tylko na peryferiach miasta. Wskutek tego w 1976 r. ze śródmieścia Gdyni na peryferie przemieściliśmy towary za ponad 100 mln zł i o taką sumę spadły obroty sklepów w śródmieściu na korzyść sklepów w dzielnicach peryferyjnych.

Stosujemy zasadę rozdzielania atrakcyjnych towarów w stosunku do liczby mieszkańców liczonej w 5-latkę w umowach ze spółdzielczością mieszkaniową przewidzieliśmy własne 23 obiekty. A więc nasza sieć sklepowa powinna się powiększać rocznie o 4 sklepy.

B. ŻUKOWSKI: Parę słów o mojej branży. W końcu ub. roku zrzeszaliśmy 637 prywatnych placówek specjalności spożywczo - rolnej. Od liczając z tego 160 kwiaciarni, pozostaje 477 placówek handlu spożywczego, z czego połowa obejmuje handel na targowiskach. Większość z nich obejmuje handel warzywami i owocami zarówno w sklepach jak i stragany na targowiskach i ulicach.

Od szeregu lat na próżno usiłujemy uzyskać zgodę na zakup owoców poza granicami naszego województwa. Najlepszym dowodem trudności prywatnego handlu jest fakt, że nie wykonaliśmy założeń rozwoju naszej sieci. Zakładaliśmy w ub. roku utworzenie 41 nowych punktów sprzedaży, a w całym województwie przybyło ich tylko 4. Formalnie przybyły nam 102 jednostki, ale zlikwidowało się 98. Główne przyczyny, to choroby, wiek pracowników i ciężkie warunki pracy w tej branży. Nierentowność również była przyczyną zamknięcia wielu placówek.

L. MARTIN: Zarówno stary Gdańsk jak nowa Gdynia nie mają magazynów na mleczarskie artykuły twarde i stąd problemy w rozprowadzaniu serów po sklepach Wraz ze „Społem" czynimy wstępne uzgodnienia, ażeby jeden z zakładów garmażeryjnych przestawić na garmaż mleczny. Wylania się jednak dodatkowa przeszkoda — nie posiadamy żadnego transportu specjalistycznego. Mamy praktycznie średnio 15—17 asortymentów sera, niemniej nasza możliwość rozdysponowania tego towaru na wszystkie rejony równomiernie jest ograniczona.

M. BARTLEWSKI: Jako reprezentant przemysłu branży drobiarskiej cieszę się, że istnieje tendencja specjalizacji sieci handlowej. Jesteśmy tym przemysłem, który produkuje artykuł szybko psujący się, wymagający specjalnego typu sieci handlowej. W przyszłości interesują nas tylko masowe formy sprzedaży. Obecnie spełniamy rolę detalisty. W 1977 r. mieliśmy ok. 600 punktów sprzedaży drobiu i ok. 900 punktów sprzedaży jaj. Sprzedajemy ok. 70 proc. drobiu schłodzonego, a resztę w formie mrożonej.

CO DALEJ?

Z. JAREMA: Spróbuję skonkretyzować nasze zamierzenia na najbliższy okres. Sprawą podstawową jest modernizacja sieci. Chodzi tylko o to, aby czas tej modernizacji i remontów sklepów był jak najkrótszy.

Sprawa druga: samo wykonawstwo. „Budrem" jest jeszcze przedsiębiorstwem młodym i nie okrzepłym. To samo dotyczy zakładów remontowych w „Społem", przy WSS. Wynika więc potrzeba organizowania dalszych brygad remontowych, przy innych organizacjach handlowych.

Sprawa następna: inwentaryzacja i przyjęcie towarów w placówkach handlowych. Jest kwestią konieczną — i myślę, że uda nam się to wyegzekwować w 1978 r. — by inwentaryzacja rozpoczęta w sobotę, kończona była w niedzielę. Uważam także, że szereg remanentów jest niepotrzebnych. I wreszcie — technika przyjmowania towaru. Jest tu bardzo dużo do zrobienia. Poprawy wymaga również sama organizacja pracy w poszczególnych lokalach handlowych.

Kolejna kwestia, która musi być rozwiązana w tym roku to sprawa jakości towarów dostarczanych do sklepów. Musimy również dążyć do tego, aby nasz rodzimy przemysł rolno-spożywczy starał się maksymalnie zaspokoić potrzeby naszego województwa. Chcemy 100 proc. produkcji rzemiosła ulokować na rynku gdańskim. Handel prywatny powinien spełniać tu rolę uzupełniającą.

A. MĘCLEWSKI: Poruszyliśmy tu wiele spraw związanych z pracą handlu. Nie o wszystkim mówiliśmy i nie na wszystkie pytania zdołaliśmy sobie odpowiedzieć. Dyskusja ta wykazała jednak nie tylko zrozumienie problemu przez wszystkich tu zebranych, nie tylko dobre chęci na rzecz rozwiązania lub przynajmniej złagodzenia istniejących obecnie trudności na linii klient — handel, ale przede wszystkim ujawniła konkretne programy działania. Ograniczone są one aktualnymi możliwościami. Trzeba zatem — i to pragniemy podkreślić w imieniu Czytelników „Wieczoru" — wymagać od kierowników naszego handlu znacznie większej energii w działaniu. Wiemy, że życie pracowników handlu nie układa się „jak po różach" — klient ma jednak prawo wymagać uwzględniania przez handel jego potrzeb, zaś racja bytu handlu opiera się na zaspokajaniu potrzeb ludności. Obyśmy pamiętali o tym na co dzień.

W imieniu redakcji serdecznie dziękuję wszystkim za udział w spotkaniu.

Z nożem na chłopca

Mieszkaniec Malborka posłał swego 15-letniego syna Dariusza R. do „Delikatesów" po zakupy. Chłopiec wracał do domu około godz. 20 i gdy znajdował się u zbiegu ulic Sienkiewicza i Orzeszkowej, zaczepili go dwaj mężczyźni, będący w stanie nietrzeźwym. Okazali się nimi: **Henryk Pyra,** zamieszkały w Malborku przy ul. Grunwaldzkiej 24 oraz **Michał Wiszniewski,** zamieszkały w Malborku przy ul. Żymierskiego 18 a. Spotkali się oni na ul. Grunwaldzkiej i w bramie jednego z domów wypili wspólnie butelkę wina, ale uprzednio każdy z nich pił już oddzielnie. Zamierzali kupić jeszcze jedną butelkę alkoholu w „Delikatesach", ale zabrakło im pieniędzy.

No i właśnie na ten moment ich rozterki: za co pić? — trafił Dariusz R.

Henryk Pyra pochwycił chłopca za ręce i wciągnął za kiosk, gdzie nie dochodziło światło ulicznej latarni. Obezwładnionemu w ten sposób zerwał z ręki zegarek marki „Wostok", grożąc przy tym użyciem noża, który wyciągnął z kieszeni.

Obrabowany chłopiec pobiegł do domu i powiadomił ojca, który wraz ze starszym synem wyszedł na poszukiwanie sprawcy rozboju oraz jego kolegi. Wkrótce poszkodowany chłopiec wskazał niedawnego napastnika, Henryka Pyrę, z którym był również M. Wiszniewski. Przyjął on od kolegi skradziony zegarek, za który miał zapłacić 200 złotych. W czasie rewizji miał go już w kieszeni, natomiast u Henryka Pyry znaleziono nóż, którym groził Dariuszowi R.

Natychmiast powiadomiona milicja wkroczyła do akcji i aresztowała podejrzanych. Śledztwo potwierdziło ich winę i sprawa trafiło do Sądu Wojewódzkiego w Elblągu. Henryk Pyra otrzymał wyrok 8 lat pozbawienia wolności i 5 tys. złotych grzywny, zaś. M. Wiszniewski, odpowiadający jako paser, został skazany na 2 lata pozbawienia wolności i 5 tys. zł grzywny. W stosunku do tego ostatniego wyrok jest już prawomocny, sprawa H. Pyry w wyniku wniesionej rewizji znajdzie się jeszcze na wokandzie sądowej.

Sport

Na turnieju koszykarzy w Łodzi

Druga porażka „Gdańskich Korsarzy"

W drugim dniu finałowego turnieju grupy A koszykarzy, rozgrywanego w Łodzi, **„Gdańscy Korsarze"** doznali drugiej porażki. Przegrali tym razem ze **Śląskiem Wrocław** 89:99 (52:52). Najwięcej punktów dla zwycięzców zdobyli: **Jacek Kalinowski** 21 i **Tomasz Garliński** 20, a dla GKS Wybrzeże — **Edward Jurkiewicz** 44.

Spotkanie to miało bardzo zacięty charakter, a prowadzenie zmieniało się wielokrotnie. Początkowo przeważali koszykarze z Gdańska, głównie dzięki doskonałej dyspozycji strzeleckiej najlepszego w kraju snajpera — **Edwarda Jurkiewicza**, który raz po raz lokował piłkę w koszu przeciwnika. Po przerwie jednak Śląsk zagrał bardziej skutecznie, przeprowadzał szybsze i bardziej składne ataki. Losy tego spotkania zostały przesądzone na korzyść Śląska na 4 minuty przed jego zakończeniem. Wtedy bowiem musiał opuścić boisko za 5 przewinień osobistych Edward Jurkiewicz.

W drugim spotkaniu **ŁKS Łódź** pokonał **Resovię Rzeszów** 84:69 (43:35). Najwięcej punktów dla ŁKS zdobyli: **Wojciech Fiedorczuk** 39 i **Andrzej Olejnik** 14, a dla Resovii — **Krzysztof Wysocki** 20 i **Andrzej Klaś** 18.

Spotkanie to było popisowym występem Wojciecha Fiedorczuka, który grał bardzo dobrze i zdobywał punkty z każdej niemal pozycji. Pod koniec spotkania ŁKS, mając dużą przewagę nad rywalami z Rzeszowa, zagrał w rezerwowym składzie.

Dziś dalszy ciąg turnieju.

W. Fibak pokonał H. Solomona

W Memphis rozpoczęły się halowe, tenisowe mistrzostwa USA w obsadzie międzynarodowej. Startuje w nich również **Wojciech Fibak**, który już w pierwszej rundzie trafił na doskonałego Amerykanina **Harolda Solomona**. Polak rozegrał doskonałą partię i po trwającym 2 godziny, 45 min. meczu zwyciężył Solomona 6:7, 7:5, 6:3.

Największą niespodzianką pierwszych gier singlowych była porażka innego Amerykanina — **Roscoe Tannera** z Brytyjczykiem **Markiem Coxem** 4:6, 1:6.

Oto inne wyniki I rundy: John Lloyd — Colin Dibley 6:2, 6:4, Manuel Orantes — Mike Cahill 6:4, 6:2, Brian Gottfried — Joel Bialey 6:3, 6:1, Tim Gullikson — John Newcombe 6:4, 7:6, Paul Ramirez — Kim Warwick 6:3, 7:6.

200 biathlonistów na starcie MŚ

W najbliższą środę rozpoczną się w miejscowości Hochfilzen, w austriackim Tyrolu, mistrzostwa świata seniorów i juniorów w biathlonie. Trwać one będą do niedzieli. Organizatorzy mistrzostw otrzymali zgłoszenia do imprezy 200 zawodników z 30 państw. W mistrzostwach startować będą również reprezentanci Polski.

W rejonie Hochfilzen zapanowała wprawdzie wiosenna pogoda, ale trasy biathlonowe, wytyczone na jednym z poligonów wojskowych Austrii, zostały doskonale przygotowane. Organizatorzy są zdania, że mistrzostwa odbędą się bez żadnych przeszkód.

Oto program mistrzostw: środa 1 marca — 15 km juniorów, czwartek 2 marca — 20 km seniorów, piątek 3 marca — dzień treningów, sobota 4 marca — 10 km seniorów i juniorów, niedziela 5 marca — biegi sztafetowe seniorów i juniorów.

Skład Polski na ME w Mediolanie

We wtorek Zarząd Polskiego Związku Lekkiej Atletyki zatwierdził skład reprezentacji na halowe mistrzostwa Europy, które odbędą się w Mediolanie w dniach 11—12 marca. Do Włoch uda się następująca 23-osobowa ekipa (6 zawodniczek i 17 zawodników):

KOBIETY — Elżbieta Katolikowa (800 m), Lucyna Bielczyk — 60 m ppł., Grażyna Rabsztynówna — 60 m ppł., Elżbieta Rabsztynówna — 60 m ppł., Urszula Kielanowna — skok wzwyż, Anna Włodarczykowa — skok w dal.

MĘŻCZYŹNI — Jan Alończyk — 60 m, Marian Woronin 60 m, Ryszard Podlas — 400 m, Edward Antczak — 400 m, Marian Gesicki — 800 m, Paweł Szweda — 800 m, Henryk Wasilewski — 1500 m, Józef Ziutorak — 3000 m, Jan Pusty — 60 m ppł., Romuald Giegiel — 60 m ppł., Andrzej Ziółkowski — 60 m ppł., Jacek Wszoła — skok wzwyż, Tadeusz Ślusarski — skok o tyczce, Władysław Kozakiewicz — skok o tyczce, Leszek Hołownia — skok o tyczce, Eugeniusz Biskupski — trójskok, Władysław Komar — pchnięcie kulą.

Celem naszych siatkarzy - mistrzostwa we Włoszech

Siatkarzy naszego kraju czeka w tym roku ciężki sezon. We wrześniu odbędą się bowiem we Włoszech mistrzostwa świata, podczas których Polacy bronić będą, wywalczonego przed czterema laty w Meksyku złotego medalu. Będzie to oczywiście zadanie niezwykle trudne. Poziom czołówki światowej wyrównuje się coraz bardziej, a przeciwnicy pragną wziąć udany rewanż za porażki, poniesione zarówno na poprzednich mistrzostwach świata, jak i na Igrzyskach Olimpijskich.

Przygotowania polskiego zespołu na tej najważniejszej imprezie sezonu rozpoczną się tuż po zakończeniu spotkań ligowych. Pierwszym sprawdzianem ich formy będzie udział w międzynarodowym turnieju, który odbędzie się w Brazylii w połowie maja br. Udział w tym turnieju uzależniony będzie jednak od warunków, jakie zapewnią im organizatorzy turnieju. Ewentualne koszty przelotu byłyby bowiem dla naszych siatkarzy niewspółmiernie wysokie w stosunku do korzyści szkoleniowych.

W końcu czerwca dojdzie też do poważnej konfrontacji z czołowymi drużynami świata. Z okazji 50-lecia PZPS odbędzie się w Gdańsku lub Krakowie międzynarodowy turniej, w którym zapowiedziały już swój udział zespoły CSRS, Kuby, ZSRR, Rumunii, Włoch i Finlandii. W turnieju wystąpią dwie drużyny Polski — reprezentacja seniorów i młodzieżowa, wzmocniona kilku zawodnikami pierwszej dwunastki.

Następnym etapem przygotowań będzie tournee po Włoszech, podczas którego biało-czerwoni rozegrają kilka pojedynków z reprezentacją tego kraju.

Po powrocie do kraju naszych siatkarzy czeka mecz z Japonią, która — jak już informowaliśmy — ma się zatrzymać w Polsce w drodze na tradycyjny turniej im. W. Sawina w Rydze.

Ostatni szlif formy nasi siatkarze przeprowadzą w pierwszych dniach września na specjalnym zgrupowaniu w Lublinie. Tam też w dniach od 11 do 14 września przebywać będą siatkarze USA, z którymi Polacy rozegrają kilka spotkań. Ostatnimi przeciwnikami naszych reprezentantów będą Rumuni. W drodze na mistrzostwa świata Polacy zatrzymają się bowiem w tym kraju, gdzie także czeka ich kilka spotkań.

3,5 tys. sędziów na igrzyskach w Moskwie

Igrzyska Olimpijskie 1980 w Moskwie sędziować będzie 3,5 tys. arbitrów, w tym około 2,5 tys. z ZSRR.

W Związku Radzieckim jeszcze w 1976 r. zainicjowano akcję pod hasłem „Olimpijski sędzia", której celem było stworzenie ogromnej rzeszy sędziów radzieckich możliwości prowadzenia poszczególnych konkurencji olimpijskich. Konkurs zaplanowany był na trzy lata. Ostatni etap przeprowadzony zostanie w br., a ostateczne wyniki ogłoszone zostaną na początku 1979 r. Laureaci konkursu wezmą następnie udział w serii seminariów z udziałem przedstawicieli międzynarodowych federacji sportowych. Grupa ta przejdzie następnie praktyczny egzamin podczas ważnych zawodów międzynarodowych i wszechzwiązkowych, organizowanych w latach 1979—1980.

Już myśli o laurach

Ten malec ma dopiero dwa lata i... smoczek w buzi, ale już myśli o hokeju o laurach mistrza sportu. Dla takich maluchów w Finlandii kupuje się specjalne łyżwy o dwóch ostrzach.

CAF — Lehtikuva

Szermierczy Turniej Przyjaźni

Na trwającym w stolicy Węgier szermierczym „Turnieju Przyjaźni", we wtorek odbyły się indywidualne walki szpadzistów. Wystąpiło 30 węgierskich szpadzistów i 35 zagranicznych.

W finałowej szóstce zabrakło Polaków. Zwycięzcą został Węgier Imre Bujdosho — 5 zwyc. przed radzieckim szpadzistą Bajanowem — 3 zwyc., Balatonim — 2, Ribą (obaj Węgry) — 2, Etropolskim (Bułgaria) — 2 i Pirjazewem (ZSRR) — 1 zwyc.

Europejskie puchary w piłce ręcznej

W rozgrywkach europejskich pucharów w piłce ręcznej kobiet i mężczyzn odbyły się kolejne spotkania ćwierćfinałowe.

W Pucharze Europy kobiet nie zanotowano niespodzianek. Awans do półfinałów wywalczyła już drużyna **TSC Berlin** zwyciężając w rewanżu HG **Kopenhaga** 26:9 (13:3). Pierwszy mecz wygrały również mistrzynie NRD 26:10. Pozostałe drużyny rozgrywały dopiero pierwsze mecze.

Oto ich wyniki: Vasas Budapeszt — TSC Gustmuths (Berlin Zachodni) 24:14 (16:4), TJ Gottwaldov — Vestar Oslo 14:11 (8:4), Iden Hellas Haga — Ruch Chorzów 17:23 (7:9).

W Pucharze Zdobywców Pucharów kobiet odbyły się pierwsze spotkania. Nadal dobrze spisują się piłkarki **Svendborg HK** (Dania), które pokonały w poprzedniej rundzie AKS Chorzów. Duńki wygrały u siebie z CSKA Sofia 14:9 (8:6). W pozostałych pojedynkach padły rezultaty: Ferencvaros Budapeszt — Bordeaux EC 39:11 (18:5), Inter Bratysława — Sverresborg IF (Norwegia) 21:8 (11:3), SC Lipsk — Żeleznicar Nowy Sad 29:12 (15:7).

Wśród mężczyzn pierwszym półfinalistą Pucharu Europy został **Śląsk Wrocław**, po zwycięstwie w rewanżu nad Fredericia (Dania) 26:18 (12:10). Pierwszy mecz 26:20 dla Duńczyków. Pozostałe drużyny walczyły w pierwszych pojedynkach.

Oto ich wyniki: Refstad (Norwegia) — Calpisa Alicante (Hiszpania) 17:17 (9:9), Honved Budapeszt — Gruen Weiss Dankersen (RFN) 24:20 (11:11), Dukla Praga — SG Magdeburg 22:22 (13:12).

Również w PZP mężczyzn odbyły się pierwsze gry. Oto komplet wyników: Strojarny Martin (CSRS) — Żeleznicar Nisz (Jugosławia) 19:18 (10:10), VIF Sofia — Metz (Francja) 21:19 (15:10), Vorwaerts Frankfurt n/Odrą — VFL Gummersbach (RFN) 17:13 (9:7), Volan Seged — Anilana Łódź 26:22 (15:10).

We wszystkich rozgrywkach pucharowych mecze rewanżowe muszą być rozegrane do 5 marca. Losowanie par półfinałowych odbędzie się w Bazylei 6 marca.

Rekordzistka świata nie boi się zimnej wody

Kiedy na rozegranym niedawno mityngu pływackim w Brisbane **Michelle Ford** pobiła rekord świata na 800 m st. dow., wielką niespodzianką dla obserwatorów zawodów był nie tylko jej rezultat, ale również zwycięstwo nad startującą w tym wyścigu Holenderką **Anneliese Maas**, sklasyfikowaną na trzecim miejscu światowej listy pływaczek.

14-letnia Michelle Ford uzyskała czas 8.34,86 odbierając rekord mistrzyni olimpijskiej P. Thuemmer (NRD). Jedyną zawodniczką, która usiłowała w tym wyścigu nawiązać walkę z M. Ford była jej rodaczka i rówieśniczka — **Tracy Wickham**.

Spośród pływaczek, z którymi wiązano w Australii wielkie nadzieje bardziej znana była dotychczas Tracy Wickham. Ale i M. Ford błysnęła talentem mając lat 13. Wygrała dystans 800 m ze swoją starszą koleżanką, rekordzistką świata — **Jenny Turrall** w czasie 8.44,39. Michelle występowała także z powodzeniem na innych dystansach, a czas uzyskany na 200 m st. motylkowym (2.16,55), stawiał ją w rzędzie faworytek do medali w tej konkurencji na Igrzyskach Olimpijskich w Montrealu. Tam jednak nie była w najlepszej formie i nie zdołała zakwalifikować się nawet do finału.

U progu bieżącego sezonu pokazała jednak, że jej wyniki sprzed dwóch lat nie były jednorazowym przebłyskiem formy i że czyni systematyczne postępy. Oczywiście, Ford nie różniłaby się w niczym od swoich koleżanek — pływaczek, gdyby nie...

W odróżnieniu od większości czołowych zawodniczek, które trenują w doskonałych warunkach, zajęcia treningowe Michelle Ford prowadzone są niemal w spartańskich warunkach.

Urodzona w rodzinie o tradycjach sportowych (ojciec uprawia żeglarstwo, siostra gra w polo, a brat jest również pływakiem) zaczęła pływać mając lat 7. Prawdziwy trening pływacki rozpoczęła jednak dopiero w 1975 r., kiedy zaopiekował się nią trener **Richard Caine**.

Dość oryginalna jest metoda treningowa tego trenera. Michelle pływa 28 godzin tygodniowo, a treningi przeprowadza w otwartym basenie, nie posiadającym urządzeń do podgrzewania wody. W okresie roku szkolnego Michelle wstaje równo ze wschodem słońca i udaje się na trening... łódką. Basen znajduje się bowiem po drugiej stronie jeziora, nad którym stoi dom jej rodziców. O szóstej rozpoczyna się trening, który przeprowadzany jest bez względu na warunki atmosferyczne i temperaturę wody. Trenuje nawet wtedy gdy temperatura wody wynosi 9 stopni. Jedynie w wypadku gdy temperatura spada poniżej 9 stopni, trener Caine zabiera swoją gromadkę do Sydney, gdzie prowadzi zajęcia w basenie z podgrzewaną wodą.

Na aktualnej liście rekordzistek świata Michelle Ford jest jedyną reprezentantką Australii. Oprócz niej na listę wpisały się **Alice Brown** (USA) i **Maria Koszewaja** (USA). Pozostałe rekordy indywidualne należą do reprezentantek NRD.

W dziesiątce wszechczasów na dystansie 800 m st. dow. widnieją aż trzy nazwiska pływaczek australijskich. Dwie z nich — Michelle Ford (1 miejsce) i Tracy Wickham (4 miejsce) będą na pewno już w tym sezonie groźnymi rywalkami dla najlepszych dotychczas specjalistek w tej konkurencji: **Petry Thuemer** (NRD), **Shirley Babashoff** (USA) i **Anneliese Maas** (Holandia).

Zakopane powitało bohatera MŚ w Lahti

We wtorek mieszkańcy Zakopanego serdecznie powitali **Józefa Łuszczka** — bohatera narciarskich mistrzostw świata w Lahti. W sali obrad Urzędu Miejskiego przedstawiciele władz m. Zakopanego i gminy tatrzańskiej wyrazili uznanie złotemu medaliście. Stwierdzono, że sukces w Lahti jest nie tylko wielkim osobistym osiągnięciem Józefa Łuszczka, ale także pięknym prezentem tego zawodnika dla Zakopanego, które w br. obchodzi 400-lecie. W uznaniu wybitnych osiągnięć sportowych, gospodarze Zakopanego wyróżnili Józefa Łuszczka złotą odznaką „Za Zasługi dla Zakopanego". Takie samo wyróżnienie otrzymał trener **Edward Budny** i prezes macierzystego klubu mistrza — Startu — **Jan Szczerba**.

28 ub. m. Józef Łuszczek trenował przed mistrzostwami Polski. W najbliższą sobotę wystartuje on w biegu na 30 km. W dniach 10—11 marca wystąpi w zawodach o Puchar Świata w Norwegii, następnie będzie startował w Zakopanem w zawodach o Memoriał Bronisława Czecha i Heleny Marusarzówny. W połowie marca J. Łuszczek wyjedzie na kolejne starty, do Murmańska. Nasz młody mistrz wcale nie ma zamiaru odpoczywać, sezon narciarski jeszcze się nie zakończył.

Cindy Nelson najlepsza w USA

Na narciarskich mistrzostwach USA w konkurencjach alpejskich w Lake Placid rozegrano bieg zjazdowy kobiet. Na trasie długości 3247 m i różnicy wzniesień 685 m triumfowała **Cindy Nelson**, która wyprzedziła o półtorej sekundy **Maggie Crane**.

wieczór
DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA-KSIĄŻKA-RUCH"

Wydawca: Gdańskie Wydawnictwo Prasowe RSW, Targ Drzewny — 9/11 — 80-958 Gdańsk.
Redaguje Kolegium: Redakcja — Gdańsk, Targ Drzewny 3/7
Telefony:
31-11-24 - red. nacz., sekretariat
31-42-10 - z-ca red. naczelnego
31-96-14 - sekretarz redakcji
31-51-65 - dz. kulturalny
31-92-31 - dz. ekon.-morski
31-00-31 - dz. społeczny
31-27-49 - dz. miejski
31-85-05 - dz. sportowy
31-55-42 - dz. łączności z Czytelnikami przyjmuje interesantów w godz. 10—12: prawnik: wtorki godz. 15—16, soboty godz. 12—13, dyżurny publicysta: środy i piątki godz. 15—16.
31-50-41 — centrala — łączy ze wszystkimi działami.
20-60-48 — przedstawiciel w Gdyni, ul. 3 Maja 27/31 m. 66.
Biuro Ogłoszeń: Gdańsk, Targ Drzewny 3/7 telefon 31-35-80 czynne jest w godz. 9—15, w sobotę w godz. 9—12.
UPT — Gdynia 1, Gdynia, ul. 10 Lutego 10, telefon 21-75-79, w godz. 8—17
UPT — Sopot 1, Sopot, ul. Kościuszki 2, telefon 51-17-84, w godz. 10—17, soboty 10—13.
UPT — Gdańsk 6, Wrzeszcz, al. Grunwaldzka 108, tel. 41-56-31, w godz. 8—18.
WUP — Gdańsk, Gdańsk, ul. Długa 22/28, telefon 31-80-84, w godz. 8—20
WUP — Elbląg, plac Słowiański 1/3.
Informacji o prenumeracie udzielają wszystkie placówki poczty oraz Przedsiębiorstwo Upowszechniania Prasy i Książki RSW „Prasa — Książka — Ruch" w całym kraju.
Prenumerata roczna — 312 zł, półroczna — 156 zł, kwartalna — 78 zł, miesięczna — 26 zł.
Nasz adres pocztowy: Redakcja „Wieczór Wybrzeża", 80-958 Gdańsk 1, skrytka pocztowa nr 185. Nr indeksu 35055.
Zam. 407 — R-4.
LC

■ OGŁOSZENIA ■ OGŁOSZENIA ■ OGŁOSZENIA ■ OGŁOSZENIA ■ OGŁOSZENIA ■ OGŁOSZENIA

MATRYMONIALNE

SAMOTNI! Dyskretne i kulturalne nawiązanie znajomości zapewnia Biuro Matrymonialne „Jutrzenka", 81-963 Gdynia 1, ul. Migały 35, skrytka pocztowa 105, telefon 20-34-67. Informacje 10 zł w znaczkach pocztowych. K-209

SAMOTNI! Oferty w Biurze Matrymonialnym „Swatka", 90-434 Łódź Piotrkowska 133. K-1511

PRAGNIESZ szczęśliwego małżeństwa? Napisz: Prywatne Biuro „Venus", Koszalin, Czarnieckiego 7. Błyskawicznie prześlemy krajowe adresy. P-153

NIERUCHOMOŚCI

DZIAŁKĘ budowlaną kupię. Telefon 53-11-57. G-14557

DOMEK jednorodzinny lub M-2, na terenie Gdańska — zdecydowanie kupię. Telefon 41-63-27. G-17531

MOTORYZACYJNE

FIATA 126p, nowego — kupię. Telefon 21-73-49. S-10294

TRABANTA 600, Combi, po kapitalnym remoncie — sprzedam. Telefon 23-19-52. S-10298

FIATA 126p 650 — sprzedam. Telefon 32-36-08. S-10310

SAMOCHÓD Syrena 105, po małym przeglądzie, sprzedam Tczew, ul. Dzierżyńskiego 25. G-17509

NYSĘ 501 — sprzedam. Telefon 41-29-48, od godz. 15. G-17519

FORDA Cortina, 1977 — sprzedam. Gdańsk - Nowy Port, Bliska 9/5. G-17522

SYRENĘ 105 Bosto — sprzedam. Śliwowski, Marszewo, gmina Przywidz. G-17528

SPRZEDAŻ

SEGMENT młodzieżowy, kanapę 1-osobową, telewizor — sprzedam. Telefon 27-06-84. S-10303

PUDELKI miniaturowe, czarne, rodowodowe — sprzedam. Telefon 21-72-71. S-10317

SEKRETARZYK — komodę, gdański, z połowy XVIII w. — sprzedam. Stanisław Kuszowski, Malbork, Sienkiewicza 8/2, telefon 33-64, wewn. 94. P-151

PENTACON Six TL, nowy — sprzedam. Telefon 41-98-59 G-17510

POKROWIEC i wał do Wartburga — sprzedam. Telefon 52-97-43. G-17533

KUPNO

WÓZEK francuski kupię. — Telefon 52-09-43. G-17526

LOKALE

WYNAJMĘ pokój nie umeblowany, osobie samotnej. — Tel. 43-13-04, w godz. 15—20. G-17514

BYDGOSZCZ, spółdzielcze M-4, nowe, telefon — zamienię na spółdzielcze M-4, Trójmiasto. Wiadomość: Kucharski, Bydgoszcz, Uznamska 3/43, telefon 42-13-65. K-1401

WŁASNOŚCIOWE, komfortowe, M-4, na Przymorzu — zamienię na domek jednorodzinny z c.o., może być do remontu lub na segmentowe, na trasie Gdańsk — Gdynia. Oferty „17488", Biuro Ogłoszeń, 80-958 Gdańsk.

POMIESZCZENIE 40 m kw., na cichy warsztat, pracownię — odnajmę. Telefon 41-39-26. G-17499

M-4, dwupokojowe — sprzedam. W rozliczeniu M-1, M-2. Telefon 41-87-92, po 16. G-17508

DWA pokoje, kuchnia, łazienka (60 m kw.), etażowe — zamienię na podobne w nowym budownictwie, kwaterunkowe. Gdańsk, Elbląska 37/6. G-17538

ODSTĄPIĘ pokój samotnemu. Telefon 41-59-11. G-17539

POKÓJ bezdzietnym odstąpię. Płatne z góry. Gdańsk-Suchanino, ul. Beethovena 171/1. G-17542

PRACA

ELEKTRYK potrzebny. — Zgłoszenia: telefon 51-48-38, po 16. G-17505

STOCZNIA GDAŃSKA im. LENINA
w GDAŃSKU
PRZYJMUJE
PRACOWNIKÓW NIEWYKWALIFIKOWANYCH
● absolwentów zasadniczych szkół zawodowych ze specjalnością wyuczoną ślusarz,
NA KURSY w ZAWODACH:
● monter rurociągów okrętowych
● monter kadłubowy
● monter rurociągów okrętowych.
Zgłoszenia przyjmuje i szczegółowych informacji udziela Biuro Przyjęć Stoczni Gdańskiej, ul. Jana z Kolna 31, III brama — przystanek kolejki elektrycznej Gdańsk-Stocznia, tel. 37-20-26, codziennie w godzinach od 7.00 do 14.00, w soboty od 7.00 do 12.00.
K-315

Społem
WSS „SPOŁEM" O/GDAŃSK
ZAPRASZA
DO RESTAURACJI „POD ŁOSOSIEM"
na koncerty muzyki organowej przy świecach
codziennie z wyjątkiem środy w godzinach 18.00—22.00.
Koncertuje na organach HAMMONDA — muzyk solista MARIAN CZYŻEWSKI
Wstęp wolny.
Zapewniamy miłe spędzenie czasu przy muzyce łatwej, lekkiej i przyjemnej.
K-1524

MALARZY budowlanych zaraz przyjmę. Gdańsk - Oliwa, ul. Piastowska 161 C/16. G-17536

NAUKA

MATEMATYKA — korepetycje. Sopot, Armii Czerwonej 74/6. S-10185

MATEMATYKA — przygotowanie do egzaminów wstępnych — korepetycje. Telefon 31-78-42. G-17489

ASYSTENT przygotowuje do egzaminów wstępnych. Matematyka, fizyka. Telefon 53-12-57. G-14555

MAGISTER - elektronik — udzieli korepetycji z matematyki. Telefon 41-43-12. G-17439

KAŻDA pani wyuczy się, ubierze modnie, tanio na kursach kroju i szycia: spódnic, bluzek, spodni damskich. Obowiązują przedpłaty. Otwarcie kursów 9. 03. 1978 r. o godz. 16. Ponadto przyjmujemy zgłoszenia zakładów pracy i indywidualne na kursy spawania gazowego, elektrycznego na uprawnienia. Zakład Doskonalenia Zawodowego Gdańsk-Wrzeszcz, ul. Miszewskiego 12, telefon 41-03-62. K-1447

MATEMATYKA — korepetycje. Telefon 51-26-04. S-10408

WE WRZESZCZU 16 marca rozpoczynamy zajęcia na kursach czeladniczo - mistrzowskich w zawodach ślusarsko - mechanicznych i elektrycznych oraz na kursie wyuczającym w zawodzie palacz kotłowy. Informacje: „Oświata", Waryńskiego 4, telefon 41-21-82. K-1458

ZGUBY

POLITECHNIKA Gdańska unieważnia zgubioną legitymację nr 35810, wystawioną na nazwisko Salim Lamri. G-17435

WPK Zakład Komunikacji Autobusowej w Gdańsku unieważnia bilet wolnej jazdy nr 013, na nazwisko Lucyna Olter. G-17535

GDAŃSKA Stocznia Remontowa unieważnia przepustkę stoczniową nr D-230, na nazwisko Hubert Pielowski. G-17492

RÓŻNE

POGOTOWIE telewizyjne — Telefon 31-90-03. G-15665

CYKLINOWANIE parkietów. Telefon 51-46-04 G-17132

PRZEPROWADZKI. Telefon 32-40-93. G-16849

UDZIAŁOWCA lub wspólnika z gotówką do prowadzenia hodowli — przyjmę. Telefon 41-93-87, po 19. G-17429

TAPETOWANIE. Polecamy atrakcyjne tapety. Telefon 53-20-40. G-17442

ZESPÓŁ muzyczny poleca swoje usługi. Telefon 21-90-29. S-10286

W NOWO otwartym zakładzie wykonuję: mycie, smarowanie samochodów oraz konserwację podwozi. Chwaszczyno, telefon 21-09-15. S-10276

UKŁADANIE glazury. Gdynia - Grabówek, ul. Łyskowskiego 15. S-10263

POSIADAM gospodarstwo rolne. Przyjmę wspólnika do prowadzenia hodowli świń. Wiadomość: telefon 20-29-15, w godz. 19—21. S-10285

21 ub. m. zaginął duży pies mieszaniec, podobny do owczarka niemieckiego, płaskowego koloru o gładkiej sierści. Wiadomość proszę przekazać: Oliwa, Polanki 61/3 lub telefonicznie 52-19-16. G-17432

WSPÓLNIKA do fermy lisów — przyjmę. Oferty „17455", Biuro Ogłoszeń, 80-958 Gdańsk.

PRZEPROWADZKI. Telefon 41-60-94. G-17495

ŚWIADKÓW wypadku drogowego w dniu 15. 01. 78, rondo Gdańsk, al. Zwycięstwa — 3 Maja między niebieskim Renault 16 BL 41-53 a Syreną proszę o skontaktowanie. Grudziądz, telefon 262-44. G-17497

DO DUŻEGO warsztatu samochodowego przyjmę wspólnika z większą gotówką. Możliwość usamodzielnienia. — Oferty „17373", Biuro Ogłoszeń, 80-958 Gdańsk.

STOCZNIA GDAŃSKA im. LENINA
Gdańsk, ul. Doki 1
OFERUJE NIEODPŁATNIE
wydanie około 1000 ton wapna pokarbidowego w stanie rozrzedzonym
jednostkom gospodarki uspołecznionej i nieuspołecznionej, które zgłoszą się po odbiór z własnym transportem tzw. beczkowozem asenizacyjnym.
Bliższych informacji udziela Stocznia Gdańska, dział gospodarki materiałami i surowcami wtórnymi, tel. 37-26-79. K-1533

Spocznij, wolno czytać

Na ścigaczu

Zajęcia chemiczne na ścigaczu okrętów podwodnych. Kombinezon ochronny zakłada dowódca drużyny artylerii.

CAF-WAF-Iwan

Filmowcy w mundurach

W Marynarce Wojennej od 10 lat działa amatorski zespół filmowy. Operatorzy morskiej wytwórni filmowej rejestrują na taśmie wszystkie ważniejsze wydarzenia w życiu Marynarki Wojennej. Zespół znany jest z licznych, przedstawianych na ekranach kin i antenie telewizyjnej filmów i tematycznych audycji m. in. magazynu „Peryskop". Filmowcy w marynarskich mundurach specjalizują się w tematyce reportażowej — dotychczas opracowali około 500 relacji z różnego typu uroczystości wojskowych, wizyt okrętów, przebiegu szkolenia i zadań wykonywanych przez okręty w morzu.

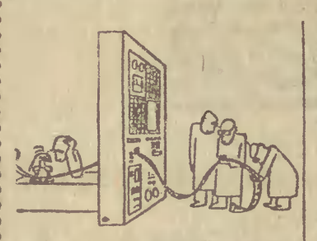

Bez słów

Morscy ratownicy

Okręt ratownictwa morskiego Marynarki Wojennej odbił od nabrzeża, kierując się w stronę wyznaczonego rejonu portu. Dowódca okrętu ze stanowiska dowodzenia ogłosił odbój alarmu manewrowego. Masywny holownik z łatwością toruje sobie drogę wśród kry. Równocześnie na pokładzie holownika marynarze przygotowują nurka do zejścia pod wodę. Nie jest to prawdziwa akcja ratownicza, lecz zajęcia szkoleniowe nurków. Gdy holownik zakotwiczył w wyznaczonym miejscu nurek zszedł po trapie pod lód, aby wykonać kolejne zadanie szkoleniowe.

N/z.: po rozebraniu nurka lekarz okrętowy bada stan jego zdrowia i ciśnienie.

CAF - WAF - Zawadzki

KTO CHCE — NIECH WIERZY HOROSKOP

NA CZWARTEK — 2 marca

BARAN (21. III. — 20. IV)
Będą dobre układy w życiu towarzyskim i przyjaźni, którą właściwie dopiero teraz docenisz.

BYK (21. IV — 21. V)
Od Ciebie tylko będzie zależało czy druga strona zgodzi się na Twoje śmiałe propozycje.

BLIŹNIĘTA (22. V — 21. VI)
Twoje uczucia wystawione zostaną na trudną próbę, gdyż trzeba będzie podjąć decyzje.

RAK (22. VI — 22. VII)
Ktoś wzbudzi w Tobie uczucie sympatii, które może przerodzić się w coś więcej.

LEW (23. VII — 22. VIII)
W sprawie na której Ci zależy, nastąpi teraz rozstrzygnięcie. Zresztą po Twojej myśli.

PANNA (23. VIII — 22. IX)
Wystąpi jakiś problem, od którego nie będzie można się odżegnać ot tak po prostu.

WAGA (23. IX — 23. X)
Spotkasz się z wyrazami sympatii. I chyba nie będzie żadnego powodu, by tego odruchu nie docenić.

SKORPION (24. X — 22. XI)
Trzeba się będzie teraz pokazać z innej strony. Nawet jeśli przyhamuje to Twoje uczucie.

STRZELEC (23. XI — 21. XII)
Będą różne sprawy. i dobre i nie najlepsze. Musisz więc uzbroić się w cierpliwość.

KOZIOROŻEC (22. XII — 20. I)
Nie pozwalaj sobie na jednostronną ocenę sytuacji, która ma znaczenie nie tylko dla Ciebie.

WODNIK (21. I — 20. II)
Nie zrażaj się dotychczasowymi przeciwnościami, lecz działaj nadal energicznie.

RYBY (21. II — 20. III)
Warto się zdobyć na odwagę i wszystko zgrabnie przeprowadzić.

Dobry poziom wyszkolenia taktycznego, ogniowego i specjalistycznego

Cenne osiągnięcia Marynarki Wojennej

Współczesna ludowa Marynarka Wojenna wyposażona jest w siły i środki zdolne do wykonania zadań bojowych na Bałtyku. Wspólnie z innymi rodzajami sił zbrojnych PRL oraz sojuszniczymi flotami ZSRR i NRD stanowi ona gwarancję nienaruszalności naszych morskich rubieży.

W ostatnich latach osiągnięto w tym rodzaju sił zbrojnych dobry poziom wyszkolenia taktycznego, ogniowego i specjalistycznego. Udoskonalono organizację współdziałania z innymi rodzajami wojsk; podniosła się operatywność dowodzenia podległymi siłami. Z powodzeniem przeprowadzono np. kompleksowe szkolenie doskonalące kierowniczę kadry Marynarki Wojennej, a także szkolenie okrętów i pomocniczych jednostek.

W latach 1974—77 członkowie PZPR zgłosili 412 wniosków doskonalących proces szkolenia bojowego. Intensywnie rozwija się ruch przodownictwa i współzawodnictwa. Obecnie 82 proc. członków partii służby zasadniczej posiada tytuł „Wzorowy Marynarz", a 70 proc. to członkowie „Drużyn Służby Socjalistycznej".

W ostatnich latach w Marynarce Wojennej podjęto wiele inicjatyw. Wśród nich dot. m. in.:

- modelu kształtowania socjalistycznych stosunków międzyludzkich w jednostce i na okręcie;
- zorganizowania Młodzieżowych Klubów Morskich we wszystkich garnizonach;
- powołania opiekunów społecznych dla młodych marynarzy.

W ciągu ostatnich lat zbudowano cztery kryte baseny pływackie i dwa na wolnym powietrzu oraz wiele ośrodków wychowania fizycznego i sportu.

W jednostkach i na okrętach nieustannie doskonali się formy i metody pracy profilaktyczna - wychowawczej w zakresie kształtowania socjalistycznych stosunków międzyludzkich, wdrażania nowych regulaminów oraz umacniania dyscypliny wojskowej i partyj

Dynamicznie rozwija się ru wynalazczości i nowatorstwa. W 1977 roku zgłoszono 582 projekty. Wdrożenie ich przyniosło oszczędności około 60,5 mln zł.

Marynarka Wojenna ma wiele osiągnięć na odcinku rozwoju amatorskiej twórczości artystycznej. Ożywioną działalność prowadzi kilkadziesiąt zespołów artystycznych i grup instrumentalno-wokalnych. Do znanych należą: „Kontrasty", „Stalowy Marynarz", „Kaliope", „Pilersy" i „Argo".

Umacnia się i pogłębia więź Marynarki Wojennej z klasą robotniczą, młodzieżą i społeczeństwem Wybrzeża. Marynarka Wojenna utrzymuję ożywioną współpracę z 67 zakładami pracy na Wybrzeżu, ze 150 szkołami, z których 28 objętych jest patronatem, 90 drużynami harcerskimi i 207 kołami organizacji młodzieżowych. Szczególnie wysoko oceniana jest współpraca z przemysłem stoczniowym, zwłaszcza ze Stocznią im. Komuny Paryskiej w Gdyni.

W latach 1974—77 ogólna wartość prac wykonanych na rzecz gospodarki wyniosła ponad 120 mln zł. Prace dotyczyły zabezpieczenia prób jednostek eksportowych budowanych przez stocznie, pomiarów demagnetyzacyjnych, akcji ratownictwa morskiego i holowania.

Wysoka sprawność organizacyjna i duża skuteczność działania ratownictwa Marynarki Wojennej przyczynia się do bezpieczeństwa żeglugi w rejonie Wybrzeża.

Operacja „komin"

Skomplikowaną akcję wyburzenia 50-metrowej wysokości komina przeprowadzili w Kościelisku pracownicy Wojskowej Akademii Technicznej pod kierunkiem płk. dr. inż. Jerzego Rutkowskiego.

Zbudowany przed siedemdziesięciu laty na terenie obecnego Wojskowego Zespołu Wypoczynkowego był od roku wyłączony z eksploatacji. Jego rozbiórka tradycyjną metodą z zastosowaniem rusztowań trwałaby około czterech miesięcy, a koszty przekroczyłyby 400 tysięcy złotych. Zdecydowano się więc na zburzenie komina metodą wybuchową, co nie było sprawą łatwą zważywszy, że w odległości sześciu metrów znajdują się najbliższe zabudowania.

Blisko pięćdziesięciometrowej wysokości kolos o wadze 600 ton „ułożył się" w ściśle określonym sektorze nie powodując uszkodzenia sąsiednich budynków. Koszt operacji, która przeprowadzono w ciągu jednego dnia wyniósł zaledwie kilka tysięcy złotych.

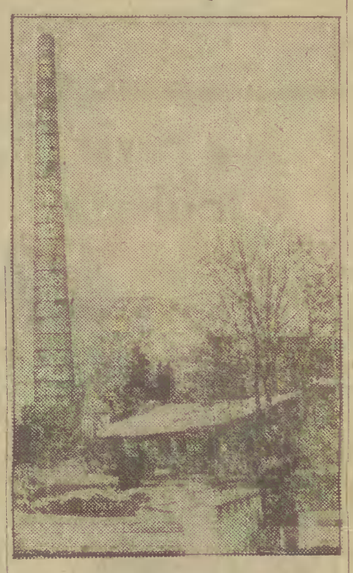

Na zdjęciu: trwa akcja „komin".

Fot. CAF

WOP chwali rybaków morskich

Dowództwo Bałtyckiej Brygady WOP w Koszalinie wyróżniło nagrodami i dyplomami członków załogi kutrów rybackich: „Dar-157", „Dar-41" oraz „Dar-42" z bazy rybołówstwa morskiego „Kuter" z Darłowa za skuteczną pomoc rybaków w ujęciu przestępców granicznych.

W sierpniu ubr., w nocy żołnierze WOP stwierdzili fakt naruszenia granicy morskiej na wybrzeżu koszalińskim. W czasie ścigania zwrócono się do rybaków bałtyckich o pomoc w schwytaniu przestępców. W krótkim czasie załoga kutra „Dar-157" pod dowództwem szypra Jana Zięby zameldowała, że na morzu znajduje się ponton z dwiema osobami. Z pomocą szyprowi „Dar-157" przybyły dwa inne kutry „Dar-41" i „Dar-42". Wspólnie zatrzymano przestępców.

Czołgi w natarciu

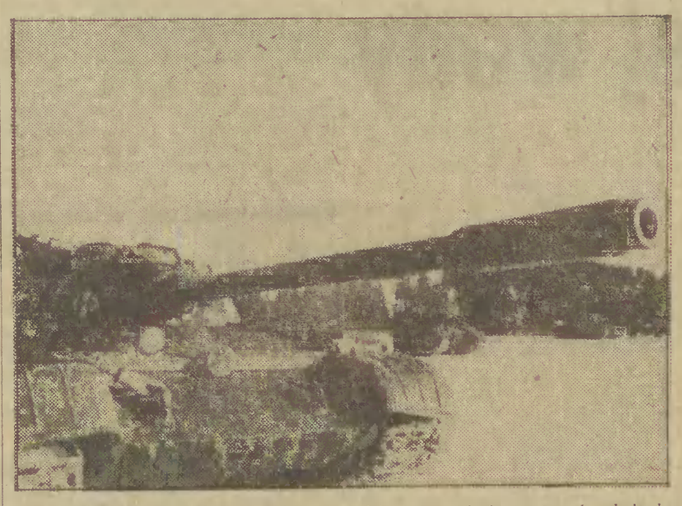

W jednostkach wszystkich rodzajów wojsk rozpoczął się nowy rok szkolenia bojowego i politycznego.

N/z: czołgi z przodującej kompanii por. Jana Staszałka w czasie zajęć taktycznych wykonują natarcie na rubież przeciwnika.

CAF — WAF — Łuszczewski

25 lat śpiewającej „Flotylli"

Jubileusz 25-lecia obchodzi Zespół Estradowy Marynarki Wojennej „Flotylla".

„Rejs pod uśmiechniętymi żaglami", „Wilki morskie idą w Polskę", „Morskie orły" — to tytuły najbardziej popularnych programów.

W okresie 25 lat istnienia zespół zaprezentował kilkanaście widowisk, nie licząc koncertów okolicznościowych i składanek. W sumie ponad 5 tys. występów marynarskiej estrady obejrzało przeszło 6 mln widzów. Na trasie artystycznego żeglowania liczącej już około 750 tys. km znajdują się zarówno poligony, jak i cywilne ośrodki kultury w kraju i za granicą.

Zespół często występuje na antenie radiowej i telewizyjnej, z powodzeniem uczestniczy w konkursach i festiwalach.

Teksty i melodie do programów są w większości dziełem członków zespołu, ale z „Flotyllą" współpracują także najwybitniejsi kompozytorzy i autorzy tekstów z całego kraju.

Udaną formą rozbudowania warsztatu artystycznego „Flotylli" było utworzenie kabaretu „Uchosonda". Program „Zero pięć w skali Beauforta" przyjęty został z dużym zainteresowaniem przez marynarską i cywilną publiczność.

Obecnie „Flotylla" w całym 35-osobowym składzie solistów i z 10-osobową grupą towarzyszącą przygotowuje nowy, atrakcyjny spektakl estradowy, który wkrótce zaprezentowany zostanie szerokiej publiczności.

Najmłodsi żołnierze

JEST ich w Polsce około 1200. Średnia wieku waha się w granicach 45—50 lat. Są w pełni sił, pracują w różnych zawodach, wielu pozostało w wojsku. Cechuje ich inicjatywa i zaangażowanie. Tworzą w różnych regionach kraju swoje kluby środowiskowe.

Środowisko „Synów Pułku" okręgu warszawskiego ZBoWiD jest najliczniejsze; skupia 350 członków. Główny cel jaki sobie stawiają, to szeroka współpraca z młodzieżą i patriotyczne jej wychowanie. Warszawskie środowisko współpracę tę rozwija bardzo wszechstronnie. Utrzymuje stałe kontakty z wieloma szkołami, szczepami harcerskimi i jednostkami wojskowymi; pożyteczną formą działania jest opieka nad Domem Dziecka w Konstancinie, Domem Wychowawczym przy ul. Kawęczyńskiej. Imię „Synów Pułku" nosi w Warszawie Technikum Energetyczne Szkoła otrzymała sztandar, w jednej z klas urządzono izbę pamięci narodowej.

JEDEN Z NICH

Jednym z „Synów Pułku" jest **Edward Dawidiak**, prawdopodobnie najmłodszy kawalerzysta II wojny światowej. Edward Dawidiak jest dziś czołowym rębaczem kopalni „Wiktoria" w Wałbrzychu. Obok wielu polskich i radzieckich odznaczeń bojowych, otrzymał też Srebrny i Brązowy Krzyż Zasługi, widome symbole ofiarnej pracy w latach pokoju. W środowisku wałbrzyskim jest znanym działaczem społecznym i aktywistą ZBoWiD.

Do Armii Radzieckiej wstąpił 1 sierpnia 1944 r. w rejonie Przemyśla, po wyzwoleniu miasta. 13-letni kawalerzysta we wrześniu 1944 r., gdy 1 Korpus Kawalerii Gwardii (w składzie którego walczył Edward Dawidiak) otrzymał zadanie — przełamania hitlerowskiej linii frontu i udzielenia pomocy słowackim powstańcom, rusza na front. Impet kawaleryjskiego natarcia był taki, że w krótkim czasie pękła hitlerowska obrona. Radzieccy żołnierze znaleźli się na tyłach wojsk niemieckich.

WSPOMNIENIA, WSPOMNIENIA...

— Zostaliśmy — wspomina E. Dawidiak — odcięci od własnych wojsk. W każdym miejscu była linia frontu. Podczas jednego z ataków na hitlerowskie pozycje pod Haczowem ciężko ranny został mój opiekun, st. lejtnant Pożarski. Wkrótce zmarł. Pochowano go we wsi Malinówka. Boleśnie przeżyłem śmierć opiekuna, który troszczył się o mnie niczym o swego syna.

Pewnego dnia otrzymałem zadanie przewiezienia rozkazu do ppłk. Wołkowa. Część drogi pokonałem konno, dalej musiałem przedostać się pieszo, rowem łącznikowym. Hitlerowcy prowadzili morderczy ostrzał. Jeden z pocisków padł tuż obok mnie, straciłem przytomność i zostałem przysypany ziemią. Towarzysze mnie jednak odkopali i wciągnęli do okopu. Rozkaz dotarł do adresata.

Nasz korpus poniósł w walkach na Przełęczy Dukielskiej ciężkie straty, toteż w październiku 1944 r. został wycofany na odpoczynek i uzupełnienie. Następnie bojowy szlak wiódł przez Częstochowę, Kluczbork aż po Rothenburg. Przemierzyłem w siodle, na mrozie, w deszczu i w słońcu, razem z radzieckimi towarzyszami broni setki kilometrów.

OSTATNIA OFENSYWA

I nadszedł pamiętny dzień — 10 kwietnia 1945 r., dzień ostatniej ofensywy. Jej celem był Berlin. Po sforsowaniu Nysy Łużyckiej moja dywizja znalazła się w rejonie Soliar. W tym właśnie miejscu Batadion Sanitarny Dywizji, udający się po rannych kawalerzystów, wpadł w zasadzkę. Hitlerowcy bestialsko wymordowali wszystkich. Uratowały się tylko dwie pielęgniarki i dwóch kierowców. Grupa kawalerzystów pod dowództwem kpt. Gumiennego, w której i ja się znajdowałem, otrzymała rozkaz rozbicia hitlerowców i pochowania pomordowanych kolegów. Hitlerowcy zajmowali pozycje w lesie, a my musieliśmy nacierać z otwartego terenu. Atakowaliśmy raz po raz, jednak dopiero po otrzymaniu wsparcia, rozbiliśmy nieprzyjaciela. Zostałem ranny w bok. Na szczęście rana okazała się niegroźna i szybko powróciłem do oddziału.

Po zakończeniu działań wojennych razem z 1 Korpusem Kawalerii Gwardii przez Czechosłowację, Austrię i Węgry udałem się do Związku Radzieckiego. We wrześniu 1946 r. Dywizja Kawalerii Gwardii otrzymała rozkaz rozformowania. Powróciłem do kraju.

ANTONI SZYBIS

DO WYBORU — DO KOLORU

DZIŚ

Albina, Antoniny

JUTRO

Heleny, Radosława

TEATRY

GDAŃSK PAŃSTWOWA OPERA I FILHARMONIA BAŁTYCKA — Giselle, g. 19
SOPOT TEATR KAMERALNY — Zamiana, g. 19
GDYNIA TEATR MUZYCZNY — Promises-promises, g. 18
TEATR DRAMATYCZNY — próby
ELBLĄG TEATR DRAMATYCZNY — przedstawienie na dzień dzisiejszy odwołane.

WYSTAWY

GDAŃSK SALON WYSTAWOWY KMPiK, Długa 35 — wyst. Polski plakat do radzieckich filmów batalistycznych — w g. 10—21
KMPiK, Długi Targ 30 — wyst. Bułgaria kraj turystyki w rysunkach Tadeusza Iskierki — w g. 10—21
ZAKŁADY ARTYSTYCZNE GALERIA FOTOGRAFIKI, ul. Plebania 1 — wyst. prac fotograficznych art. Witolda Węgrzyna — w g. 10—17
ZAKŁADY ARTYSTYCZNE GALERIA SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ ART, Piwna 66/67 — wyst. malarstwa art. Bogdana Wręczyckiego — w g. 10—17
GDAŃSK-OLIWA — GALERIA „PRZYMORZE" (DS ul. Śląska 66) — wyst. malarstwa Bogdana Stefanowa (Olsztyn) — w g. 16—20
GDYNIA SALON SZTUKI BWA, ul. Derdowskiego 11 — wyst. malarstwa Haliny Bajońskiej — w g. 12—18
GDYNIA KMPiK, ul. Świętojańska 68 — wyst. malarstwa Elżbiety Just (Salon Młodych); akwarel Marii Zabłockiej (czytelnia) — w g. 10—21.

MUZEA

Muzeum Historii Miasta Gdańska — Ratusz Głównego Miasta — w g. 10—16
Oliwa Pałac Opatów — w g. 9—15
Gdynia Muzeum Oceanograficzne i Akwarium Morskie MIR, al. Zjednoczenia 1 — w g. 11—18
Muzeum Marynarki Wojennej, bulwar Nadmorski — w g. 10—17
Wejherowo Muzeum Piśmiennictwa i Muzyki Kaszubsko-Pomorskiej — w g. 10—16
Sztutowo Muzeum Stutthof — w g. 8—15
Malbork Muzeum Zamkowe — w g. 8.30—15
Frombork Muzeum Mikołaja Kopernika — w g. 10—16.30; seanse w planetarium: g. 10.40, 12.20, 13.10, 14, 15.40, dodatkowo dla grup liczących ponad 30 osób — g. 10, 11.30, 14.50, 16.30
Kartuzy Muzeum Kaszubskie — w g. 9—15
Kwidzyn Muzeum Zamkowe — w g. 9—15

KINA

GDAŃSK ŚRÓDMIEŚCIE LENINGRAD — Kobra (jap.) od l. 18, g. 10, 12, 14, 16, 18, 20, KAMERALNE — Ojciec Chrzestny 1 (USA) od l. 18, g. 15.30 i 19, STUDYJNE ZAK — Zorro (wł) b.o., g. 16 Pasja wg Mateusza (jug) od l. 18, g. 18.15, 20.15, GEDANIA — Jak rozpętałem II wojnę światową (pol) I cz. panor. b.o., g. 15, Strach nad miastem (fr) od l. 18, g. 17, 19.15, ORUNIA KOSMOS — Przygody małpki Nuki (radz) b.o., g. 16, Ofiara namiętności (hiszp) od l. 18, g. 17.45, 20
WRZESZCZ BAJKA — Transamerican Express (USA) od l. 15, g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20, ZNICZ — Gang Olsena wpada w szał (duń) od l. 12, g. 15.30, 17.45, 20, ZAWISZA — Cenny depozyt (fr) od l. 12, g. 16, 18, 20
OLIWA DELFIN — Pippi w kraju Taka Tuka (szwedz) b.o., g. 15.30, Czerwona Kalina (radz) od l. 15, g. 17, 19
NOWY PORT 1 MAJA — Papierowy księżyc (USA) od l. 15, g. 16, 18, 20.
SOPOT BAŁTYK — Rok święty (fr) od l. 15, g. 16, 18, 20, Ebirah — potwór z głębin (jap) od l. 12, g. 14, POLONIA — Wyspa skarbów (fr) od l. 12, g. 13.30, Oddział (USA) od l. 15, g. 15.30, 17.45
GDYNIA ŚRÓDMIEŚCIE GOPLANA — Mój brat ma fajnego brata (czes) b.o., g. 12, 16, Akcja pod Arsenałem (pol.) od l. 12, g. 10 14, 18, 20, STUDYJNE ATLANTIC — Kobra (jap) od l. 18, g. 9.30, 11.30, 13.30, 15.30, Z filmem na ty — Ofiara namiętności (hiszp) od l. 18 g. 17.30 i 20 seanse zamknięte
OKSYWIE MEWA — Człowiek z cudzym mózgiem (fr) od l. 15, g. 19.30
OBŁUŻE MARYNARZ — Bulecka (pol) b.o., g. 15.30, Fałszywy król (ang) od l. 15, g. 17, 19
ORŁOWO NEPTUN — Pintea (rum) od l. 12, g. 15, Dupont Lajoie (fr) od l. 18, g. 17, 19
GRABÓWEK FALA — Nieme kino (USA) od l. 15, g. 16, 18, 20.
CHYLONIA PROMIEŃ — Bajka o carze Sałtanie (radz) b.o., g. 15.30, Sprawa Gorgonowej (pol.) od l. 18, g. 17, 19.30.
RUMIA AURORA — Joe w królestwie pszczół (fr) b.o., g. 16, Nickelodeon (ang) od l. 12, g. 17.45, 20
PRUSZCZ KRAKUS — Milioner (pol) od l. 15, g. 17.30, 19.30
TCZEW WISŁA — Złoto dla zuchwałych (jug-USA) b.o., g. 15.30, Zabity na śmierć (USA) od l. 15, g. 18, 20
WEJHEROWO ŚWIT — Dyl Sowizdrzał (NRD) od l. 15, Nickelodeon (ang) od l. 12.

OPRF zastrzega sobie prawo do zmian w repertuarze kin.

RADIO

ŚRODA — 1 marca

PROGRAM LOKALNY

16.40 — Przegląd aktualności Wybrzeża, 16.55 — Komentarz aktualny, 17.00 — Program Red. Publicystyki.

PROGRAM IV

15.00 — Wiadomości, 15.05 — Radiowy Tygodnik Kulturalny 15.45 — Kwadrans poetycki, 16.00 — Wiadomości, 16.05 — Rozmowy o książkach, 16.25 — W stronę nowej techniki, 18.25 — Klub pod znakiem zapytania, 19.00 — Studium wiedzy polityczno - społecznej, 21.45 — W. Conover przedstawia, 22.15 — W trosce o słowo i treść, 22.35 — Radiowo-TV szkoła średnia dla pracujących, 22.50 — Muzyka.

PROGRAM I

16.00 — Tu Jedynka, 18.33 — Dixieland na świecie, 19.15 — Przeboje sprzed lat, 20.10 — Koncert dnia, 21.05 — Kronika sportowa, 21.20 — Koncert Chopinowski, 22.23 — Olsztyn na muzycznej antenie, 23.12 — Wiadomości sportowe, 23.15 — WOSPRiTV dla słuchaczy w kraju i za granicą.

PROGRAM II

15.30 — Studio Plus, 16.10 — 17.00 — Z aktorskiego śpiewnika, 17.20 — Teatr PR, teatr sensacji — „Sprawa Tony'ego", 18.25 — Plebiscyt Studia Gama, 18.40 — Pod skrzydłami Hermesa, 19.00 — Koncerty fortepianowe S. Prokofiewa, 19.40 — Informacje, rady, propozycje, 19.55 — Katalog wydawniczy, 20.20 — Opera w przekroju, 21.40 — Muzyka norweska, 22.15 — Szkic do portretu, 22.30 — Magazyn studencki, 23.35 — Co słychać w świecie, 23.40 — Muzyka na dobranoc.

PROGRAM III

15.05 — Standardy na nowo opracowane, 15.30 — Dwie wersje przeboju „Sprzedaj mnie wiatrowi", 15.40 — Rozszyfrowujemy piosenki, 16.00 — Herbatka przy samowarze, 16.20 — Muzykobranie, 17.05 — Muzyczna poczta UKF, 17.40 — Śladami jazzowych legend, 18.25 — Czas relaksu, 19.00 — Codziennie powieść w wydaniu dźwiękowym, 19.35 — Opera tygodnia, 20.00 — Studio 202, 21.00 — Ludwiga van Beethovena opera omnia, 22.08 — Gwiazda siedmiu wieczorów, 22.15 — Trzy kwadranse jazzu, 23.00 — J. Conrad w poezji polskiej, 23.05 — Między dniem a snem.

TELEWIZJA

ŚRODA — 1 marca

PROGRAM I

14.55 — Program dnia
15.00 — Melodie — Warlacje Fryderyka Chopina w wykon.: Wojciecha Walaska (wiolonczela), Joanny Kurpiowskiej i Bronisława Kawalli (fortepian) oraz orkiestry Filharmonii Szczecińskiej pod dyr. Stefana Marczyka
15.30 — NURT — Optymalizacja procesu dydaktyczno - wychowawczego — wykładowca doc. dr Jerzy Nowacki (kolor)
16.00 — Dziennik (kolor)
16.10 — Obiektyw — program stołecznego województwa warszawskiego
16.30 — Dla dzieci: „Tra la la... i pędzle dwa"
17.00 — Rodowody: „Białogon" — film dok. prod. TV polskiej, kolor)
17.25 — Losowanie Małego Lotka (Kolor)
17.40 — Ludzie uparci — program publicystyczny ukazujący sprawy, problemy i osiągnięcia województwa bielskiego (kolor)
18.30 — Między nami jaskiniowcami: „Rekiny finansjery" — film animowany prod. USA (kolor)
19.00 — Dobranoc dla najmłodszych (kolor)
19.10 — Siodemka — program dla młodzieży (kolor)
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kolor)
20.30 — „Znajac ich sposoby" — film fab. ang. deż. Peter Duquid (kolor)
21.35 — Studio Sport
22.25 — Proscenium — magazyn teatralny (kolor)
23.05 — Dziennik (kolor)
23.20 — W minutę po premierze: „Przed wyrokiem" — program publicystyczny (kolor)

PROGRAM II

15.40 — Program dnia
15.45 — Kino telewizji dziewcząt i chłopców: „Stawiam na Tolka Banana", odc. pt. „Karioka" — film fab. prod. polskiej
16.20 — Wariant „Omega", odc. 3 sensacyjnego filmu fab. prod. TV ZSRR, reż. A. Wojazos, w rolach głównych: Oleg Dal i Igor Wasiliew
17.30 — Towarzystwo Wiedzy Powszechnej — Nasz dom — mój dom
18.00 — Studio Sport
19.00 — PANORAMA — mag. inf.
19.20 — Dobranoc dla najmłodszych (kolor)
19.30 — Wieczór z dziennikiem (kolor)
20.30 — Język rosyjski — kurs podstawowy, lekcja 22 (kolor)
21.00 — Język angielski — kurs podstawowy, lekcja 21 (powt.)
21.35 — 24 godziny (kolor)
21.45 — Spotkania — reportaż o osiągnięciach polskiej geologii (kolor)
22.05 — Klub Jazzowy Studia Gama przedstawia „Jazz Jamboree 77" (kolor)

CZWARTEK — 2 marca

PROGRAM I

6.00 — RTSS — Język polski, sem. 4 — S. Wyspiański „Wesele" — plan realistyczny dramatu (powt.)
6.30 — RTSS — Historia, sem. 4 — Dojście Hitlera do władzy, faszyzm w Europie (powt.)
9.00 — Dla szkół: Język polski, kl. 1 lic. — Poezja XVII w.
10.00 — Dla szkół: Język polski, kl. 2 lic. — Mickiewicz — Słowacki — Krasiński
11.05 — Dla szkół: Język polski, kl. 7 — Eliza Orzeszkowa — ABC...
12.00 — Dla szkół: Język polski, kl. 1—4 lic. — Poemat
12.45 — RTSS: Język polski, sem. 2 — Adam Mickiewicz, najwybitniejszy przedstawiciel romantyzmu w Polsce
13.25 — RTSS: Matematyka, sem. 2 — Funkcja tangens i cotangens
14.55 — Program dnia
15.00 — Melodie — w programie: „Pletruszka" Igora Strawińskiego w wykonaniu Wielkiej Orkiestry Symfonicznej pod dyr. Jose Serebriera (USA)
15.30 — Kino filmów animowanych (kolor)
16.00 — Dziennik (kolor)
16.10 — Obiektyw — program województw: katowickiego, bielskiego, częstochowskiego, opolskiego

DYŻURY

Ostre dyżury pełnią: Klinika Chirurgii Ogólnej II Instytutu Chirurgii AM w Gdańsku z III Kliniką Chorób Wewnętrznych Instytutu Chorób Wewnętrznych AM w Gdańsku ul. Prof. Kieturakisa 1.

APTEKI

Stałe dyżury nocne pełnią: — Gdańsk, Jaskółcza 16, al. Zwycięstwa 35, Gdańsk-Wrzeszcz, Grunwaldzka 30/32; Oliwa, Bitwy Oliwskiej 34, Gdańsk - Przymorze, Obrońców Wybrzeża 2, Sopot, Boh. Monte Cassino 21; Gdynia, Śląska 42.

Recepty na środki odurzające realizują apteki: Gdańsk, al. Zwycięstwa 35; Sopot, ul. Boh Monte Cassino 21, Przymorze, Obrońców Wybrzeża 2, Gdynia, Śląska 42.

RÓŻNE

Telefon Zaufania — Anonimowy Przyjaciel, tel. 31-00-00 w godz. 18—6.

Numery telefonów alarmowych komend straży pożarnych: — Gdańsk, Sopot, Gdynia, Pruszcz Gd. — 998.

Pogotowie Gazowe (Trójmiasto — numer alarmowy 992 (czynne całą dobę).